

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

DYMISJA DALADIERA

Były prezydent Doumergue tworzy nowy gabinet jedności narodowej i ocalenia publicznego

Strejk generalny przeciw zamachom faszystwu

W Paryżu i na prowincji trwają nadal krwawe walki uliczne



Daladier

podał się do dymisji.

PARYŻ, 7 II. (PAT). Krwawe wydarzenia ostatniej nocy miały prawie natychmiastowy oddźwięk w dziedzinie politycznej. Od wczesnego ranka premier Daladier odbywał konferencje kolejno z przywódcą partii Jeannenym i przewodniczącym izby deputowanych Bouissonem, którzy po rozmowie z Daladierem udali się do prezydenta republiki. Doszli oni do przekonania, że w obecnych okolicznościach dymisja gabinetu przyniesie uspokojenie.

Premjer uważał za stosowne odbyć również konferencje z przywódcami dwóch najpoważniejszych grup większości, a mianowicie z Herriotem, jako przedstawicielem radykałów, Blumem i Frossardem, jako reprezentantami socjalistów S. F. I. O. W czasie tej rozmowy przeważał ten sam pogląd.

Po kilku rozmowach z ministrami wewn. Frotem, który zresztą przyłączył się do zdania premiera Daladiera, postanowiono natychmiast podać się do dymisji.

O godz. 13,30 Daladier udał się do Pałacu Elizejskiego, celem powiadomienia o tem prezydenta republiki. Po powrocie na Quai d'Orsay o godz. 14 Daladier zapoznał reprezentantów prasy ze swoim stanowieniem, które wynika jedynie z chęci uniknięcia rozlewu krwi.

Wkrótce potem zaczęli przybywać członkowie gabinetu, z którymi po największej części premier nie mógł się uprzeźnić porozumieć. Daladier powiadomił swoich kolegów o przezy-

PARYŻ, 7. 2. (tel. wł.) Doumergue postawił 4 warunki pod jakimi gotów jest sformować nowy gabinet. 1) natychmiastowe rozwiązanie izby deputowanych, 2) wyznaczenie nowych wyborów, 3) nowe wybory mogą się odbyć najwcześniej za pół roku, 4) przywrócenie p. Chiappe na stanowisko prefekta policji.

Należy się zastrzec, że warunki powyższe są sprzeczne z informacją o tem, że Doumergue chce utworzyć gabinet zgody narodowej, gdyż jak wiadomo przywrócenie na stanowisko prefekta p. Chiappe uniemożliwiłoby tę zgodę ze względu na opór lewicy.

PARYŻ, 7. II. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że Doumergue nie napotka sprzeciwu przy utworzeniu nowego gabinetu, że uda mu się przezwyciężyć trudności i złagodzić zacietrzewienie partii parlamentarnych.

Frakcja parlamentarna radykałów odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie pod przewodnictwem Herriot'a, na którym wypowiedziano się za okazaniem zaufania Doumergue'owi.

Rezygnacja prezydenta Lebruna?

PARYŻ, 7. 2. (tel. wł.) Krążą pogłoski o rzekomej gotowości prez. Lebruna do zrezygnowania ze stanowiska prezydenta.

PARYŻ, 7. 2. (Pat). Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy postanowiła proklamować na dzień 12-go lutego 24-godzinny strejk generalny na znak protestu przeciwko groźbom faszystwu.



Doumergue

były prezydent republiki tworzy nowy gabinet.

nach, które skłoniły go do złożenia władzy. Ze względu na powagę sytuacji, prezydent republiki będzie się starał jak najszybciej rozwiązać kryzys ministerjalny. W kołach politycznych przeważa opinia, że dla uspokojenia umysłów należy tworzyć

rząd jedności narodowej pod egidą szefa, którego autorytet byłby uznany przez cały kraj. Jako kandydatów wymienia

b. prezydenta Doumergue'a lub przewodniczącego senatu Jeannenya'a.

Nie chce użyć wojska

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Po dymisji Daladier oświadczył dziennikarzom „Aby uniknąć nowego rozlewu krwi, powziąłem decyzję podania się do dymisji wraz z całym gabinetem”.

Poczem wydał komunikat następujący:

„Rząd odpowiedzialny za spokój ZRZEKA SIĘ UŻYCIA ŚRODKÓW WYJĄTKOWYCH DLA PRZYWRÓCENIA ŁADU KOSZTEM

KRWAWYCH REPRESJI I NOWEGO ROZLEWU KRWI. Rząd nie chce użyć siły przeciw manifestantom. Z tych powodów rząd podał się do dymisji”.

Wiadomość o ustąpieniu rządu Daladier była przyjęta z wielkim zadowoleniem przez giełdę paryską. Kiedy dowiedziano się o dymisji rządu, wznoszono radosne okrzyki i odśpiewano „Marsyljanke”

Pomimo poparcia robotników

PARYŻ, 7. 2. (PAT). U premiera Daladier'a zjawiał się sekretarz konfederacji generalnej pracy p. Jouhaux, wyrażając zdziwienie z powodu dymisji rządu i oznajmił, iż konfederacja miała zamiar udzielić rzadowi poparcia w razie ewentualnych dalszych zamieszek. Podobne demarche zostało poczynione również przez federację górników, która zaofiarowała rządowi poparcie swych członków w razie, gdyby rząd pragnął utrzymać się u władzy. Rada gabinetowa zaproponowała jednak decyzję premiera, uważa-

jąc, że należy przedewszystkiem nie dopuścić do powtórzenia się za burzeń.

Abstynencja opozycji

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Grupa deputowanych opozycyjnych odbyła dziś wspólne zebranie w izbie, na którym uchwalono nie brać udziału w posiedzeniach izby, na których uczestniczyłby rząd Daladiera, który wydał rozkaz strzelania do tłumów.

Gabinet Doumergue'a

PARYŻ, 7 II. (PAT). Popołudniu odbyły się w izbie pod przewodnictwem dep. Bouissona obrady deputowanych byłych premierów. O tej samej porze obradowali w senacie byli premierzy - senatorowie.

Komunikat ogłoszony po naradach b. premierów głosi, że wszyscy b. premierzy popierają jednomyślnie kandydaturę Doumergue'a którego uważają za bardziej, niż kogokolwiek powołanego do wypełniania zadań, których oczekuje od niego kraj w tych ciężkich godzinach.

PARYŻ, 7 II. (PAT). Wskutek nalegań szeregu deputowanych, którzy usiłowali bawiące go poza Paryżem b. prezydenta republiki Gastona Doumergue'a nakłonić do przyjęcia misji tworzenia gabinetu,

Doumergue po porozumieniu się telefonicznym przybył do stolicy, gdzie również b. premier Barthou zwrócił się do Doumergue'a z tą samą prośbą. Wkrótce też ogłoszono komunikat, że Doumergue przyjął misję tworzenia nowego gabinetu, zaofiarowaną mu przez prezydenta republiki Lebruna.

Doumergue zgodził się na przyjęcie misji tworzenia gabinetu pod pewnymi warunkami.

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Najliczniejsza w senacie grupa lewicy demokratycznej wypowiedziała się za rozejmem politycznym. Zdaniem grupy należy powołać rząd, złożony z niewielkiej liczby osób, posiadających autorytet i nieskazitelnych, znanych ze swego przywiązania do instytucji republikańskich.

Pod ochroną bagnietów

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Pałac Elizejski, w którym prezydent Lebrun odbywa konsultacje jest otoczony znacznymi siłami policji konnej i pieszej. Oddziały wojska stacjonują na podwórzu ministerstwa spraw wewnętrznych. Strażacy rozwinęli sikawki, gotowi do odparcia w każdej chwili napadu manifestantów. Zdala rozlegają się głuche okrzyki demonstrantów.

Guardia republikańska powraca-

jąca z pl. Zgody chwilowo biwakuje i daje wypoczynek koniom. Dwóch gwardzistów zostało poważnie rannych; z drugiej strony można widzieć prywatne automobile transportujące rannych manifestantów do szpitala. Od czasu do czasu brama pałacu Elizejskiego otwiera się aby pozwolić na przejazd samochodom, wiozącym osobistości polityczne, wezwane na narady przez prezydenta Lebrun.

Nastroje paryskie

Wczorajsze manifestacje na ulicach Paryża, trwające jeszcze w dalszym ciągu z niesłychanym wzburzeniem, zdają się zapowiadać w życiu Francji daleko idące przemiany. Rozuchy, których widowiskiem był Paryż, wykraczają daleko poza ramy manifestacji ulicznych. Świadczy o tem chociażby cyfra zabitych i rannych.

Wśród gromadzących się ustawicznie, śpiewających i krzyczących tłumów, raz poraz maszerują uzbrojone grupy bojówki monarchistycznej — „Camelots du Roi”.

Maszeruje taki oddział i śpiewa z namietnością ad hoc ułożoną pieśń bojową:

Ca ira, ca ira,
Les deputes a la lanterne,
Ca ira, ca ira,
Les deputes, on les pendra”.

— Posłów na latarnię! — Oto zawołanie bojowe tłumów.

Dzienniki omawiają wczorajsze manifestacje. Prasa prawicowa gwałtownie atakuje rząd i lewicę.

„Upór partji — pisze „Figaro” — jest odpowiedzialny za krew przelaną. Doprowadziła do tego polityka paraliżująca, których ręce związała partja socjalistyczna.

„Echo de Paris” podkreśla poważne rozmiary zaburzeń.

„To nie są już zamieszki — pisze dziennik, — to rewolucja, bo patryjotycznie nastrojony kraj nie chce regimenu Kierńskiego. Który doprowadził by wprost do regimenu Lenina”.

„Petit Parisien” zadaje pytanie:

„Czy to ma trwać nadal? Na leży już teraz mieć się na ostrożności. Wiemy, jak zaczyna się rewolucja, wiemy, jak kończą się rozruchy.

„Petit Bleu” widzi dwa wrogle obozy: parlament i naród. Nie wolno mówić, zdaniem dziennika, o agitatorach i prowokatorach. Trzeba było przeżyć entuzjazm tłumów, aby je zrozumieć. Paryż pokazał parlamentowi swą wolę, pluje na partyjniactwo, żąda rządu narodowego”.

Prasa prawicowa przepelniona jest niechętnymi się ze słowami atakami na rząd. „Vieille” wola pod adresem rządu: „Morderca! Morderca! Morderca!”

Radykalna „Concordie” twierdzi, że chodzi obecnie o obronę się między rządem i całą demokracją francuską a żywiołami reakcyjnymi i opozycją.

Lewicowy „L'oeuvre” pisze: Wypadki wczorajsze nie były wynikiem oburzenia ludu wywołanego skandalem Stawiskiego.

„Chodziło o faszystowski zamach stanu, wymierzony przeciw ustrojowi”.

Socjalistyczny „Le Populaire” zapewnia, że potrafi bronić republiki przeciw faszyzmowi.

„W walce teraz wydanej za damy naszego miejsca w pierwszych szeregach. Faszystowskiej reakcji nie uda się realizacja jej zamierów”.

Smutna młodość milionera

Jak matka barona Rotschilda pragnęła go zachować w czystości i cnocie

Stała się dla syna najokrutniejszą tyranką

Ileż to razy w cichości ducha życzy sobie człowiek: „Ach gdybym był na miejscu Rotschilda — ten sobie żyje”. Ale jak naprawdę żyje Rotschild? Że przez cały dzień nie zajmuje się jedynie zmienianiem ubrań i kapeluszy, to staje się widoczne właśnie z ust samego Rotschilda. Oto wyszła ostatnio w Paryżu ciekawa książka p. t. „Croisiere autour de mes souvenirs” Andre Pascala, pod którym to pseudonimem kryje się baron Henryk Rotschild, dramaturg i właściciel znanego teatru na Place Pigalle w stolicy nadsekwankiej. Wstęp do autobiografji Rotschilda napisała świetna pisarka francuska Colette. Nie jest to bynajmniej, jakby się tego można spodziewać, książka, w której opisane są dzieje szczęśliwego posiadacza milionów. Nie bije z niej radość i ani odrobinka zadowolenia. Colette nazywa książkę Rotschilda „historją dziecka zamkniętego za bariery złota i wyciągającego swe rączki puste do radosnego świata”.

Jest to historia młodzieńszych lat życia Henryka Rotschilda aż do roku 23, w którym to czasie chłopak wyrwał się z pod opieki swej matki i ożenił się wbrew jej woli. Rotschild patrzy na swe bezzadane lata młodzieńcze z zimną obiektywnością.

Biografia zaczyna się właściwie od 9 roku życia. Ojca Henryka Rotschilda nie zna. Żył pod wpływem i wyłączną opieką swej matki, którą nazywa w swej książce „baronową James”. Charakter tej kobiety skłaniał się mocno ku fanatyzmowi. Trafiły ją wątpliwości religijne, a przytem czuła niecierpliwą potrzebę spełniania do brzych uczynków, zakładania instytucji dobroczynnych i poświęcenia swego życia „dzielu cnoty”. Stosownie do swych zasad chciała w swym synu widzieć samotnika i zakazywała mu wszelkich tych zabaw, które dziecku sprawiają radość; zamknęła je pod purytańską opieką specjalnie dobranych guwernerów. I gdy po skończonej lekcji nauczyciel był zadowolony z małego Henrysia, matka wyjątkowo zezwalała mu na zabawę — z choremi dziećmi ufundowanego przez siebie szpitala. Ale były to dzie-

ci rachityczne, skrofuliczne, otwartą gruźlicą i ranami. I nikt z otoczenia baronowej Rotschild nie myślał o niebezpieczeństwie takiego towarzyswa dla małego dziecka.

W 14-ym roku życia zaprowadzono Rotschilda do sali operacyjnej, aby „na czas” zapoznał się z zawodem lekarskim.

A kiedy chłopak doszedł do wieku dojrzałości, matka robiła wszystko, aby zgodnie ze swym fanatyzmem zachować go w „czystości cnoty”. Nie wolno mu było zrobić jednego kroku bez opieki ostrych i bezwzględnych nauczycieli, których zresztą stara Rotschildowa co jakiś czas poddawała specjalnemu przesłuchaniu. Teatr, dla którego od najmłodszych lat młody Rotschild miał duże zrozumienie, wydawał się „baronowej James” miejscem najgorszego wyuzdania. Zatrutowała poprostu każdy zdrowy nerw swego dziecka, przypuszczając, iż wychowanie, które mu daje, stworzy z niego geniusza

Natura okazała się jednak silniejszą od rygorów, w jakich zamknięto chłopaka. I w rezultacie wyniki były zupełnie różne od tych, do jakich matka dążyła. Henryk Rotschild zakochał się w swojej guwernantce, młodej dziewczynie z Frankfurta. Autor opisuje dokładnie ten epizod z jego życia: moment, w którym wzajemnie wyznali sobie miłość i pierwsze potajemne randki noce w korytarzu rotschildowskiego pałacu na Avenue Friedland. — Matka nie podejrzewała i o tym fakcie też nigdy się nie dowiedziała. Ale i po ukończeniu gimnazjum nie rozluźniła młodemu Henrykowi rygorów. Zapisany na wydział medyczny, pozostawał przynajmniej oficjalnie pod wielkim jeszcze wpływem swej fanatycznej rodzicielki.

Pewnego dnia Henryk pożyczł sobie pewną kwotę od swego kamerdynera, łamiąc w ten sposób arystokratyczne zasady swego domu. Chodziło naturalnie o pieniądze na bilet do teatru. Młody Rotschild nie po-

szedł na jakieś przedstawienie klasycznego repertuaru, ale do „Casina de Paris”, gdzie wówczas zbierały się różne kokoty Paryża.

Z kolei Henryk zaprzyjaźnia się serdecznie z jednym ze swoich kuzynów, człowiekiem o dość rozwieżłych obyczajach. Co niedzielę spotykał się z nim za miastem, w jednym z domów schadzki. I tu Henryk zakochał się poraz drugi w swym życiu. Tym razem jednak fakt ten doszedł do wiadomości matki. Wściekła na słabą opiekę najbliższego otoczenia Henryka, wysłała go pod ostrym nadzorem do Ameryki, aby uwolnić Henryka od niebezpiecznego wpływu. Ale chwilą jego powrotu z za oceanu, kochanka Henryka oczekiwała go z kwiatami na dworcu i młodzi padli sobie nawzajem w ramiona.

Tyrańska zazdrość dziwniej rodzicielki postępowała dalej. Aby położyć temu kres, Henryk Rotschild postanowił po ukończeniu studjów ożenić się. I oto przypadek przychodzi mu z pomocą. W czasie jednego z przyjęć, urządzonych przez jego siostrę, Henryk poznaje młodą dziewczynę, przybyłą z zagranicy, która dla swej urody stała się najpopularniejszą postacią paryskiego towarzystwa. Z odwagą pijanego człowieka, po paru minutach rozmowy, Rotschild stawia młodej dziewczynie pytanie, czy chciałaby go poślubić. Odpowiedź była jeszcze bardziej frajpująca od pytania. — Krótkie: „Tak”. I oto matka Rotschilda doznała ostatniego ataku.

Ciekawa autobiografja jednego z największych bogaczy świata, kończy się hołdem dla owej pięknej dziewczyny, którą poznał Rotschild owego dnia, a która po dziś dzień jako baronowa Henry de Rotschild jest mu stałą towarzyszką jego wędrówki życiowej.

16 LUTY.

16 luty będzie dniem szczęścia dla posiadaczy losów kolektury J. Wolanow. Niechaj więc każdy już spieszy po kupno losu I-jej klasy do Wolanowa, Łódź, Piotrkowska 11 lub 72 i Pabjanice, Pl. Dąbrowskiego 3, Główna Wygrana Miljon lub Dwa Miljony. Zamiejscowi mogą wpłacać na P. K. O. 141.795.

Ulgi podatkowe

i podwyżkę pensji wprowadzono dla Syberji

MOSKWA, 6. 2. (PAT). Dekret z podpisem Mołotowa i Stalina wprowadza ulgi podatkowe i podwyżkę pensji od 10 do 50 procent dla pracowników cywilnych i wojskowych na cały obszar wschodniej Syberji. Ulgi te, jak wiadomo, niedawno były przyznane dla sowieckiego Dalekiego Wschodu.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to zwolnienie od podatków i dostaw w naturze, które dla Dalekiego Wschodu przyznano na lat 10 dla kolektywów i na lat 5 dla gospodarzy indywidualnych dla kraju wschodnio-syberyjskiego, przyznano odpowiednio na lat 6 i 3.

TUNEL

wg. słynnej powieści J. Kellermana
ukaże się wkrótce na ekranie.

DYMSZA
WALTER
MANKIEWICZÓWNA
SIELAŃSKI

zabłysną wkrótce w komedji wojskowej

Parada Rezerwistów

Śnieg w Wenecji

Huraganowe wiatry nękają Włochy północne

WENECJA, 6. 2. (PAT). Nad północnymi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych, na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa.

Donoszą z Tryjestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwał-

towny wiatr „bora” wiejący z szybkością 145 km na godzinę. Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż toru i zerwał cały szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy. Wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy.

Policji nie wolno bić

Pakt z Sowiecami nie dotyczy komunistów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
W czasie dyskusji w senackiej komisji budżetowej sen. Kluszyńska (PPS) zauważa, że po pakcie nieagresji z Sowiecami nie powinno się przesłać komunistów. Min. Pierażycki w odpowiedzi oświadcza: Pakt jest paktem z Sowiecami, ale nie dotyczy komunistów, którzy dążą do podważenia

ustroju państwa. Co się tyczy zarzutu, który padł podczas dyskusji, że policja bije, to trudno domagać się, aby działała w rękawiczkach podczas publicznych zgromadzeń antypaństwowych. Ale nie po zwala się — mówił minister — na bicie w aresztach i więzieniach i za każdy taki fakt winni zostają pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Senat będzie rozwiązany

Sejm w obecnym składzie przetrwa do 1935 r.

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Krają pogłoski, że sejm pozostanie w tym samym składzie do końca kadencji, t. j. do

1935 r., natomiast senat zostanie rozwiązany po uchwaleniu konstytucji i wybrany się odbędą na podstawie zmienionego ustroju.



PASTA DO ZĘBÓW

MYDEŁKO DO ZĘBÓW

DENS MAJOLA

są niezbędnymi środkami, idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła

ELIKSIR MAJOLA

dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia dziąsła i daje czysty oddech.

DENS jest do nabycia we wszystkich aptekach, składach apt. i perfumeryjnych.

Starcia uliczne w Paryżu trwają

Policja i wojsko tłumią rozruchy i rozpraszają manifestantów

PARYŻ, 7 II. (PAT). W ciągu całego popołudnia aż do wieczora odbywały się na pl. Zgody i ulicy Royale manifestacje, w których biorą udział członkowie różnych ugrupowań politycznych, przede wszystkim młodzież uniwersytecka. Co chwila słychać okrzyki: „Precz z mordercami“. T. zw. „Garde Mobile“ dokonała kilka razy szarży z obnażeniem szabli. Znowu są ranni. Manifestanci odpowiadali na szarżę kamieniami.

Około godziny 6-ej zapanał względny spokój, ale już w chwilę potem zepchnięci na ul. Royale manifestanci zajęli całą jezdnię, na której zaczęto ustawiać przeszkody, celem: u trudnienia akcji patrolom policyjnym. Manifestanci podbiegali do koni, z których spadali jeźdźcy, zabierali siodła i u-prząż i podpalali je. Gwardja dokonała szarży. Wielu rannych przewieziono do szpitali.

O godz. 17-ej uformował się wielki pochód. Manifestanci w zwartych szeregach, trzymając się za ręce szli wzdłuż bulwarów. Na czele chorągwy niósł sztandar o barwach państwowych. Ze śpiewem Marsyljanki manifestanci obchodzili wielkie bulwary. Policja nie przeszkadzała w tej manifestacji. Jedynie kupcy i właściciele kawiarni pospiesznie zamykali sklepy, zapuszczali żaluzje i

sprzątali stoliki i stołki z tarasów kawiarni.

PARYŻ, 7 II. (PAT). Bezpośrednim powodem ustąpienia rządu były manifestacje, jakie się dziś powtórzyły na placu Opery, Magdaleny i Zgody. Około godz. 2-ej popoł nastąpiły

STARCIA NA WIELKICH BULWARACH.

Manifestanci nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się, wobec tego

NASTĄPIŁA WYMIANA STRZAŁÓW.

Jest 4-ch rannych, przewieziono ich do szpitala. Do POWAŻNYCH ZABURZEŃ doszło na placu Giełdy. Pod wpływem oburzenia agencji giełdowej rzucili się na 8-miu policjantów, usuwając ich z przed gmachu giełdy. O godz. 1-ej proklamowano na giełdzie JEDNĄ MINUTĘ MILCZENIA na znak żałoby po zabitych wczoraj ofiarach zaburzeń. Bezpośrednio po tem odbyła się manifestacja, podczas której wznoszono okrzyki: „PRE CZ Z RZADEM ZARÓJCÓW!“

PARYŻ, 7 II. (PAT). Prefekt policji ogłosił komunikat, zawiadamiający, że z dniem 7 lutego zostają zakazane wszelkie manifestacje na terenie Paryża.

Atak na lożę masonską

PARYŻ, 7 II. (PAT). O godz. 18-ej ustawiono posterunki policyjne na moście Zgody. Grupa manifestantów skierowała się przez pola Elizejskie w stronę pałacu Elizejskiego. Manifestanci zostali jednak rozproszeni. Około godz. 11-ej w okolicy placu Zgody porządek został przywrócony. Kordon policyjny zamknął dostęp do placu od ulic Royale i Rivoll. Oddziały policyjne i wojskowe kilkakrotnie strzelały ślepinami nabojami. Grupa studentów i młodych patriotów usiłowała przedostać się do siedziby loży masonskiej wielkiego wschodu francuskiego. Zastawszy za

mnknięte wrota grupa manifestantów usiłowała wyłamać kratę, została jednak rozproszona przez policję. Na prawym brzegu Sekwany również doszło do starć, których rezultatem było kilku rannych.

PARYŻ, 7 II. (PAT). O godz. 19.30 b. kombataneci oraz organizacje „Croix de Feu“ otrzymały od swych przywódców rozkaz nie brania udziału w manifestacjach dzisiejszych. Wskutek tego wielu manifestantów powróciło do domu.

W okolicy Saint - Germain des Pres doszło jednak do starć, w których odziesiąt rany jeden z manifestantów.

Pałac prezydenta ucierpiał

PARYŻ, 7 II. (PAT). Pałac Elizejski jest strzeżony przez znaczne oddziały policyjne.

Podczas demonstracji manifestanci kilkakrotnie usiłowali przedostać się do pałacu.

W czasie tych ataków zniszczono malowidła i herb

na wspianiem żelaznym, ogrodzeniu, okalającym pałac. Małe okratowania, znajdujące się przed potężnym ogrodzeniem, otaczającym ogród, zostały w wielu miejscach wyrwane.

Uszkodzono również budki warty.

Izba w pierścieniu policji

PARYŻ, 7. 2. (PAT). O godz. 18.30 kwestura pałacu burbońskiego wydała zarządzenie opuszczenia izby przez wszystkich znajdujących się tam posłów. Chodziło o niedawanie powodu do wrogich

manifestacji. Brama, wiodąca do izby deputowanych została zamknięta. Gmach obstawiono posterunkami policyjnymi. Wieczorem ukazały się na mieście patrole wojskowe.

Zdarłe ubranie z senatora

PARYŻ, 7. 2. (PAT). — „Le Temps“ dostarcza bliższych szczegółów o napadzie manifestantów na sen. Rollanda. Jak twierdzi dziennik tłum okładał razami uciekającego senatora, z którego zdzie rano ubranie. Przyczyną napadu miał być fakt, że sen. Rolland wyraził pogląd, iż słusznie postąpiono dając gwardji rozkaz strzelania do

tłumu. Sen. Rolland musiał się schronić przed napastnikami do jednej z restauracji. Sen. Rolland'a lekko raniłono. Policja zdołała uwolnić senatora obłożonego w restauracji przez demonstrantów

Deputowani Fayssat i Albert Le Bail zostali pobici przez gwardzistów.

15 zabitych, 900 rannych

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Do wieczora nie udało się ustalić dokładnej liczby ofiar wczorajszych manifestacji.

„L'Intransigeant“ podaje z zastrzeżeniem cyfry oficjalne, wynoszące 6 zabitych i 400 rannych, zaznacza

jąc, że należy się obawiać, iż w rzeczywistości cyfra ofiar jest wyższa.

„Paris Soir“ podaje, że ogólna liczba ofiar wynosiła 15 manifestantów zabitych, 900 rannych, w tem 400 policjantów i żołnierzy.

Nakaz chwili!

Wobec bliskiego terminu ciągnięcia, palącą się stała kwestja kupna losu Loterii Państwowej. Każdy zatem dbający o dobro Swoje i Rodziny spieszy zaopatrzyć się w los słynnej kolektury S. Jatka (Piotrkowska 22 i 66). Jak wiadomo już w ciągnięciu 1-ej klasy przeznaczone są dla szczęśliwców imponujące sumy jak zł. 100.000, 50.000, 20.000 itd., to też nielada miłe niespodzianki czekają graczy kolektury S. Jatka, znanej powszechnie z wielkich wygranych.

Maurras u sędziego śledczego

PARYŻ, 7 II. (PAT). Naskutek wiadomości w dziennikach o decyzji, powziętej przez prokuratorję, Charles Maurras, „daktor naczelny „Action Francaise“ przybył dziś popołudniu do pałacu sprawiedliwości do sędziego śledczego, ale urzędnik nie był obecny w biurze.

Wobec tego Maurras wrócił z powrotem do domu. Należy do dać, że żaden rozkaz aresztowania nie został wydany przez Maurras'owi i redaktor naczelny „Action Francaise“ zostanie przesłuchany przez sędziego śledczego prawdopodobnie dopiero za kilka dni.

Szarża na tłum w Lyonie

PARYŻ, 7. 2. (PAT). W Bordeaux pod wpływem wiadomości z Paryża tłum wyległ na plac Teatralny. Policja po przybyciu na miejsce powitana była wrogimi okrzykami. Do poważniejszych incydentów nie doszło.

Jak donoszą z Lyonu, skrajne partie lewicowe i prawicowe zorganizowały tam manifestacje. Na placu Republiki gromadzić się zaczęła młodzież. O godz. 18.30 stanęły tramwaje, gdyż tłum nie dopuścił do ich kursowania. Wywiązały się

liczne bójki. Podczas spotkania obu grup zaczęto się obrzucać wywiskami. Komuniści wznosili okrzyki na cześć Sowieców, zaś manifestanci prawicowi śpiewali „Marsyljanke“. Policja sformowała kordon, odpierając przeciwników. O godz. 19.15 wobec groźnej postawy tłum gwardja konna dokonała szarży. Tłum zaczął wznosić okrzyki: „Zabójcy“. Policję obrzucono stolkami kawiarnianymi. Gwardja konna i policja zdołały jednak szybko opanować sytuację.

15 adwokatów rannych

PARYŻ, 7. 2. (PAT). W ciągu całego przedpołudnia panowało do że ożywienie w pałacu sprawiedliwości. Zgromadzeni w dużej liczbie adwokaci wnosili wrogle okrzyki pod adresem rządu. Wywiązała się utarczka, podczas której odniosła rany 15 adwokatów. Grupa około 100 adwokatów wyruszyła w kierunku biura prezesa izby adwokackiej, aby zażądać skreślenia z listy adwokatów ministra spraw wewn. Frota. Jednocześnie przybyła do pałacu sprawiedliwości gwardja mu nicypalna celem przywrócenia porządku. Wskutek protestu adwokatów agencji policyjnej wycofała się na ulicę.

Zastępca prefekta ranny

PARYŻ, 7. 2. (PAT). Podczas walk na pl. Zgody został ranny w głowę zastępca prefekta policji paryskiej Guichard.

6 dni strejku faksówek

PARYŻ, 7 II. (PAT). Strejkujący szoferzy taksówek odbywali dziś meetingi, na których rozważano położenie. Strejk szoferów trwa już 6 dzień i obejmuje niemal wszystkie taksówki. W Paryżu kursują jedynie autobusy i nieliczne prywatne samochody.

Wojsko czuwa

PARYŻ, 7. 2. (PAT). O godzinie 22 przed pałacem burbońskim rozlokowany został bataljon 46 pułku piechoty. Podczas manifestacji przed ministerstwem marynarki po tłuczono wiele szyb na pierwszem piętrze budynku.

Policja u Daudeta

PARYŻ, 7. 2. (PAT). O godzinie 11-ej inspektor policji śledczej zadzwonił do drzwi mieszkania Leona Daudeta. Daudet zapytał inspektora czy ma rozkaz aresztowania, gdy inspektor odpowiedział, że rozkazu nie posiada lecz zachęcał do dobrowolnego pójścia z nim, redaktor „Action Francaise“ odmówił i zamknął drzwi mieszkania.

Klub B.B. powiększył się o 2-ch posłów

Pos. Pobożny z Ch. D. zgłosił wczoraj oświadczenie urzędowe, że występuje z klubu Ch. D., nie chcąc brać udziału w opozycji. Jednocześnie ogłoszono list pos. Cieplaka, który wszedł do sejmu z listy Centrol Lewu, że zgłosił akces do BB. i został przyjęty.

13-go lutego min. Beck jedzie z wizytą do Moskwy

WARSZAWA, 7. 2. (PAT). W rozmowach, które miały miejsce w końcu grudnia ub. roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem i posłem Rzpłitej Lukasiewiczem, Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć min. Becka w charakterze swego gościa w Moskwie. Odpowiadając na powyższe oświadczenie min. Beck zakomunikował ze swej strony, iż przyjmuje chętnie

zaproszenie rządu sowieckiego. Obecnie termin przyjazdu min. Becka do Moskwy został ustalony na dzień 14 b. m. Podróż p. min. Becka do Moskwy będzie miała charakter rewizyty na wizytę, złożoną swego czasu rządowi polskiemu przez komisarza ludowego Cziczeryna.

Na granicy sowiecko - polskiej ma powitać min. Becka specjalna delegacja komisariatu dla spraw zagranicznych.

MOSKWA, 7. 2. (PAT). Zapowiedź wizyty min. Becka w Moskwie wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych, które komentują ten fakt.

Wizyta uważana jest powszechnie za objaw dalszego zbliżenia polsko sowieckiego, będąc zarazem zaprzeczeniem pogłosek części prasy zagranicznej, jakoby stosunki między Polską i ZSSR miały ulec pogorszeniu wskutek polsko - niemieckiego układu o nieagresji. Wspomniane koła podkreślają zarazem, że wizyta min. Becka będzie pierwszą od czasu istnienia ZSSR odwiedzinami stolicy sowieckiej przez ministra spraw zagranicznych zachodnio - europejskiego państwa.

Bez paragrafu aryjskiego w gospodarstwie prywatnym Rzeszy

BERLIN, 7. 2. (PAT). Minister spr. wewn. Rzeszy dr. Frick wydał okólnik do namiestników i rządów krajowych, w którym występuje przeciwko stosowaniu t. zw. paragrafu aryjskiego w dziedzinie gospodarstwa prywatnego. Okólnik podkreśla, że rząd wyraźnie zakreślił granice stosowania ograniczeń, opartych na ustawodawstwie aryjskim, które bezwarunkowo muszą być przestrzegane. Minister wzywa

rządy krajowe do bezwzględnego karania wszelkich nadużyć na tem polu oraz do zwrócenia uwagi organów wykonawczych, że w zarządzeniach swych mają się stosować ściśle do obowiązujących ustaw. W pełnieniu funkcji urzędowych władze winny powstrzymać się od wywierania niedozwolonego nacisku na przedsiębiorstwa i związki gospodarcze.

Dollfuss w Budapeszcie

Wskrzeszenie przyjaźni austriacko-węgierskiej

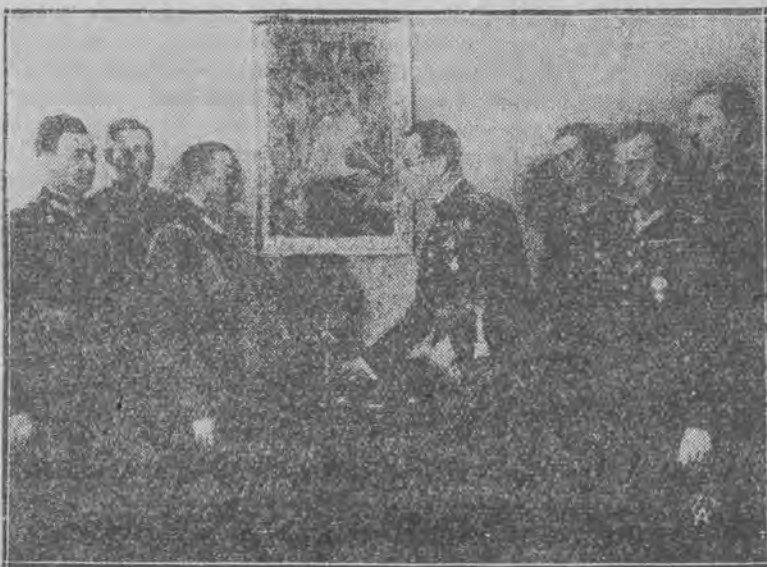
BUDAPESZT, 7. 2. (PAT). Kanclerz austriacki Dollfuss przybył dzisiaj do Budapesztu. Na dworcu oczekiwali go premier Goemboes wraz z członkami rządu. Dollfuss udał się następnie do poselstwa austriackiego, owacyjnie witany po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy. Domy przybrano flagami o kolorach węgierskich i austriackich.

Cała prasa serdecznie wita Dollfussa podkreślając przyjaźń obu państw, która przetrwała katastrofę monarchii.

W wywiadzie Dollfuss oświadczył w związku ze sprawą zwrócenia się Austrii do ligi narodów, że nie leży w jego naturze chwiejność po powzięciu decyzji. Celem przyjazdu do Budapesztu jest dążenie

do dalszego wzmocnienia i pogłębienia porozumienia austriacko-węgierskiego.

Puchar Czechosłowacji dla Polski



Przedstawiciel ministra obrony na rodowej Czechosłowacji wręcza dyr. PUWF'u plk. Kilińskiemu puchar za mecz piłkarski reprezentacji obu armii w r. ub. Stoją od lewej: plk. Kiliński, attache wojsk. plk. Silvester, mjr. Sekunda, plk. Engel.

Zmyślone warunki paktu polsko-niemieckiego

BERLIN, 7. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rygi za piśmie „Siewodnia“, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmiku lotewskiego Zelmis przemawiając na konferencji związku młodzieży lotewskiej wystąpił z szeregiem insynuacji w związku z umową polsko - niemiecką. M. in. Zelmis oświadczył, że możliwe jest iż umowa polsko - niemiecka zawiera

trzy tajne punkty: 1) Polska wyraża gotowość niesprzeciwiania się przyłączeniu Austrii do Niemiec 2) Polska godzi się na uzbrojenie Niemiec, 3) Polska nie zgłosi zastrzeżeń przeciwko obsadzeniu Kijaju przez Niemców. Jak zaznacza niemieckie biuro informacyjne, z miarodajnej strony niemieckiej oświadczenia te są zmyślone.

Likwidacja fabryki parowozów w Warszawie

28 lutego odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie szejonarszyszy Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów na którym ma zapadnąć decyzja co do dalszej egzystencji spółki ewentualnie jej likwidacji.

Fabryka powstała w 1919 roku, przy współudziale dwóch banków lwowskich na czele z prof. Sochackim. Przedmiotem działalności na kładów była budowa lokomotyw wszelkich typów, dźwigów i hamulców oraz motorów Diesel - Eber-

man'a. Kapitał akcyjny spółki wynosi 10 milionów zł. Większość akcji spółki znajduje się w rękach „Trust Metallurgique Belge - Français” w Brukseli, mniejszy zaś udział posiada Warszawski Bank Dyskontowy. Zarząd spółki, między innymi stanowią: Paweł Heilperin, dr. Marcin Szarski, dr. Henryk Aschkenasy, inż. Emil Landsberg oraz przedstawiciele grupy belgijskiej pp. F. Germanes, L. Frere i bar. Fernand de Wolf de Moorseele.

Od 650 zł Na wyspy kwiatów i słońca

wycieczka morską okrętem „KOŚCIUSZKO”

Gran Canaria
Teneriffe
Madeira
oraz Marok

od 5 do 29 kwietnia b. r.

Cena od zł. 650.-

LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116
Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów
oraz w biurach podróży.

Zarysowała się ściana domu przy ulicy Nowomiejskiej 26

Dwadzieścia rodzin ewakuowanych z mieszkań

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem lokatorzy domu przy ul. Nowomiejskiej 26 zostali za niepokojei donośnym hukiem.

Jak się okazało,

ZARYSOWAŁA SIĘ ŚCIANA SZCZYTOWA 3-PIETROWEJ KAMIENICY,

granicząca z domem, oznaczonym numerem 28. Wśród lokatorów powstała nieopisana panika. Poczęli oni w popłochu opuszczać mieszkania.

Natychmiast powiadomiono inspekcję budowlaną oraz policję. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja władz i inspekcji budowlanej z inż. Goldbergiem na czele, która przystąpiła do badania przyczyn. Ustalono, że fundamenty domu, oznaczonego numerem 26, zostały

PODMYTE PRZEZ WODĄ PODSKÓRNĄ

z rzeki Łódki, płynącej niedaleko, a zasypanej za czasów okupacji niemieckiej w 1915 r.

Ponieważ katastrofa ta zagrażała bezpieczeństwu wszystkich mieszkańców, władze policyjne zarządziły ewakuację. DWADZIEŚCIA RODZIN ZOSTAŁO ZMUSZONYCH DO OPUSZCZENIA MIESZKAŃ i wyniesienia całego dobytku. Lokale zagrożone zostały opieczutowane.

Jednocześnie rozpoczęto prace, zmierzające do doraźnego zabezpieczenia murów przed zawaleniem. Zastosowano system belek wzmacniających. RUCH TRAMWAJOWY I KOLEJOWY BĘDZIE NA TYM ODCINKU ZWOLNIONY dla uniknięcia wstrząsów.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma laty zarysowała się ściana szczytowa domów sąsiedzkich, oznaczonych numerem 28 i 30.

Wybryki polskich „nazi”

10 awanturników aresztowanych

„N. Przegląd” donosi, że istniejąca na G. Śląsku partja „polskich narodowych socjalistów” urządziła w Katowicach demonstrację, pod czas której „polscy hitlerowcy”

nie poprzestając na wznoszeniu krzyków antyżydowskich, zaczęli dopuszczać się zbrodniczych wyborów.

W wielu sklepach wybito szyby. Demonstrantów rozproszyła policja, przytrzymując okolo 10 osób.

Aresztowanych przesłuchał sędzia śledczy, który zawiesił nad nimi areszt śledczy.

Podziękowanie Rodziny Policyjnej

W związku z przeniesieniem komisarza Kierońskiego, długoletniego komendanta powiatowego p. p. w Łasku do miasta st. Warszawy, oficerowie policji wojew. łódzkiego zamiast bankietu pożegnawego postanowili urządzić w swym gronie składkę na cele społeczne i zebraną kwotę złożyć do rąk komisarza Kierońskiego.

Delegacja oficerów złożona z zastępcy komendanta wojewódzkiego, podinspektora Złotowskiego, komendanta p. p. m. Łodzi, pionspektora Elssera Niedzielskiego, komendanta powiatowego p. p. w Brzezinach komisarz Fichny, przybyła dnia 4 b. m. do Łasku i wręczyła zebraną kwotę 115 złotych komisarzowi Kierońskiemu, który przekazał ją stowarzyszeniu „Rodzina policyjna” na wdowy i sieroty po zmarłych funkcjonariuszach policji.

Za ten piękny czyn „Rodzina policyjna” składa komisarzowi Kierońskiemu serdeczne podziękowanie.

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Najrozkoszniejsza para kochanków

Lisette Lanvin

— i —

HENRI GARAT

w szampańskiej komedji muzycznej produkcji francuskiej 1934 r. p. t.

ZA DWA POCALUNKI

Początek o godz. 4-ej
Na pierwszy seans ceny
zniżone

Matka Radka

skarży Słonimskiego

Zamieszkała w jednym z miast małopolskich matka znanego publicysty sowieckiego, Radka Sobelona, który niedawno odwiedził Polskę, poczuła się obrażona aluzjami granej w Warszawie sztuki teatralnej Słonimskiego „Rodzina” gdzie w wątek akcji wplecione są odwiedziny sowieckiego dygnitarza i gdzie również występuje jako jedna z postaci epizodycznych matka jego.

Skargę przeciw autorowi sztuki powierzono znanemu z sensacyjnych procesów adwokatowi, który wystąpił na przeciw autorowi sztuki ze skargą o zniesławienie...

Nowy prezydent Czechosłowacji

PRAGA, 7. 2. (PAT). Według za powieści prasy, wybory prezydenta republiki czechosłowackiej, z powodu upływu kadencji prez. Masaryka, odbędą się 17 maja.

Wznowienie wystawy w Chicago

Według otrzymanych ostatnio wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, w dniu 1 czerwca rb zostanie wznowiona w Chicago wszechświatowa wystawa pod hasłem „Nowy Wiek Postępu”.

Wystawa utrzymana będzie w rozmiarze roku ubiegłego, przy czym niektóre działy ulegną rozszerzeniu. Szereg firm amerykańskich już zgłosiło swój akces do wystawy.

Złota Praga... wyzysku

Tam, gdzie studenci polscy są uważani za „uciążliwych cudzoziemców”

PRAGA, w lutym.

Jest w Pradze na granicy starego miasta, w starym domu mała, cicha kawiarenka. Kilka pokoiów na pierwszym piętrze, oddawna nie malowanych, zadymionych. „Union”. Zdrowniale „Unionka”. Wspominają o niej w swych pamiętnikach najwięksi czescy artyści. Tu przesiadywali i obmyślali formę dla swych rzeźb „wielcy”, Myslbek, Sztura i inni. Tradycja pozostała. I dziś przesiadują w „Unionie” malarze, rzeźbiarze, poeci, obok nich redaktorzy pism wielkich i takich, które się jeszcze nie ukazały, ale „w przyszłym tygodniu już napewno wyjdą”. Na ścianach — dowody wdzięczności, lub zapłaty za czarną kawę — wąż pliwę przeważnie wartości artystycznej obrazu.

A obok tej elity, czyli t. zw. „braci artystycznej” — szary tłum — studenci. Książki, skrypty, cyrkle, papierosy i woda. Kelnerzy znają wszystkich. Ten ma jutro egzamin, kelner ostrzega kolegów, żeby mu nie przeszkadzali. Nie liczą na duże napiwki. Pod koniec miesiąca nic nie dostają. Czasem ktoś płaci „w naturze”. Kiedyś za kawę z rogalikami zapłaciłem karykaturą kelnera. I jeszcze mi serdecznie dziękował.

Kelner nachyliła się nad studentem. „Co słychać?” Grymas. „Złe, bieda, taksy nam znów podwyższyli”.

„Visitez Prague!” „Besuchet Prag!” „Zawitajte do Pragi!” Transparenty. Afisze. Na wszystkich dworcach, we wszystkich hotelach i biurach podróży. Stuszenie. Piękne miasto. Wielkie muzeum. Wszystkie style od romańskiego poprzez gotyk, renesans i barok do nowoczesnych szklanych i marmurowych pałaców włącznie. Visitez Prague! Przyjeżdżcie na tydzień, przywieźcie dużo pieniędzy, sypcie napiwkami na wszystkie strony, a wyjedźcie oczarowani gościnnością, serdecznością i pięknem. Każdy starszy czech po wynurzeniach miłosnych i kokietery pod adresem „braci polaków” powie wam, że był w Polsce „przed przewrotem” że służył w wojsku w Przemyślu, Lwowie lub Stanisławowie, młodziecy pochwalą się, że zna Gdynię, lub że w tym roku się do niej wybierają.

Inaczej atoli czuje się w „Pradze matce miast” (oficjalny tytuł) student zagraniczny. Prażanie dzielą stworzenia żyjące na ludzi, zwie rzęta i... studentów cudzoziemców.

„Student z Pragi!” — tak to pięknie brzmi. Ożywia obraz Konrada Veldta, błędzącego go clemnych

zaułkach Starego Miasta, widzimy gromadę wesolych, rozśpiewanych „burszów” z gębaniami przekreślonymi szramą po pojedynku, pijących ciemne, wonne piwo w browarze Fleka.

Może w latach, w których rozgrywa się akcja „Studenta z Pragi” Ewersa było rzeczywiście tak wesoło wśród praskiej studenterii. Może było dobrze nawet studen-

tom z zagranicy. Jakże inaczej wygląda dzisiaj ten student „cizinec”, wszędzie popychany, odsunięty na ostatnie miejsce, bojazliwie chodzący po kurytarzach uczelni, narażony na szykany wszystkich władz uniwersyteckich od woźnego aż do profesorów.

Przed dwoma laty płacili cudzoziemcy tylko podwójnie czesne na uczelniach. Rośło się tu od przy-

byszów nie tylko z Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii czy Lotwy. Przyjeżdżali tu po naukę chińscy, turecy i japończycy, meldowali się na policji studenci z Indji, Palestyny i Persji. Przywozili pieniądze, płacili drogę za wszystko. Ale obywatele czescy uznali, że ci cudzoziemcy są „obciążni” — uciążliwi. Że państwo do nich dojdzie (!) i podwyższyć czesne do nie wiarygodnej wysokości. Dochodzi do takich absurdów, że studenci chemii płacą za stuleznie podczas pracy naczynia odszkodowanie dwa razy wyższe niż obywatele czechosłowacy. Wszyscy cudzoziemcy muszą płacić składki na akademicką kasę chorych nie mając prawa korzystać z tej instytucji. I tak dalej...

„Student z Pragi” może być dumny z tego miastka. Oznacza ono twardą szkołę życia w „złotej Pradze”. W pięknym mieście szklanych pałaców, Vlasty Buriana i dobrego piwa.

„Visitez Prague!”, „Eine Woche in Prag” brzmi tytuł informatora dla cudzoziemców. I słusznie. Jeden tydzień. To wystarczy.

„Une semaine a Prague”. Nie dłużej.
Stan. Prussak.

Nowe Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Miejskich w Łodzi w likwidacji,

powołując się na ogłoszenie, pomieszczone w dniu 25 lipca 1933 r. w prasie łódzkiej, wzywa posiadaczy udziałów Starego Konsorcjum oraz posiadaczy kwitów tymczasowych Nowego Konsorcjum do odbioru w terminie do dnia 1 lipca 1934 r. w biurze firmy Edward Heiman w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, w godzinach od 9 do 12-iej, przypadających im należność z tytułu likwidacji rzeczonych konsorcjów, wynoszącą stosownie do bilansu likwidacyjnego z dnia 16 maja 1933 r.:

zł. 43.25	za każdy 100-u rublowy udział Starego Konsorcjum
12.50	100-u „ Nowego Konsorcjum.

Po upływie powyższego terminu nieodebrane kwoty złożone będą w instytucji miejskiej m. Łodzi do dyspozycji właścicieli udziałów.

Zegarek w złotej monecie

Historyczny egzemplarz Ivara Kreugera

Fabryka zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu ustaloną reputacją. Zegarki jej są tyleż drogie co oryginalne; specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach złożonych z jednej monety złotej: ze złotej stufrankówki, funta szterlinga lub innej monety. Wobec trudności, jakie natręcza fabrykacja takich zegarków, cena ich jest wysoka, Van Cleef żąda za nie 30.000 franków.

Pewien paryżanin, któremu cena ta wydawała się zbyt wielka, nabył zegarek po długich poszukiwaniach u antykwaryusza za 6.000 franków. Zegarek był istotnie oryginalnym fabrykatem Van Cleefa i Arpelsa, miał numer kolejny, jak wszystkie zegarki tej firmy i wyrobiony był z jednej monety — z funta szterlinga. Ale że zegarek wymagał naprawy, nabywca oddał go do zreperowania do Van Cleefa. Po kilku dniach zjawia się u nabywcy jeden z dyrektorów fabryki i proponuje mu odstąpienie zegarka fabryce za sumę 30.000 franków, t. j. za cenę nowego egzemplarza. Zdumiony p. S. odmawia. Wówczas dyrektor oświadcza, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żadaną i ofiaruje 100.000 franków. Pan S. prosi o wyjaśnienie. Okazuje się, iż zegarek nabyty przez p. S. był własnością Ivara Kreugera, który zamówił go swego czasu u Van Cleefa. Otóż jeden z klientów fabryki paryskiej który wiedział o zegarku Kreugera

polecił Van Cleefowi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę.

Hexody, binody i pentody

Zastosowanie nowych typów lamp radjowych

Pierwsze nowości w dziedzinie lamp to „hexody”. Posiadamy dwa typy „hexod”. Pierwsza np. Philipsa E 448 przeznaczona jest do układów z przemianą częstotliwości, a więc do superheterodynu. Drugi typ ma zastosowanie przy automatycznej regulacji zaników (fadingów) np. Philipsa E 449.

HEXODA.

Jak wskazuje nazwa hexoda jest lampą o sześciu (6) elektrodach. Hexoda posiada jedną (1) katodę, cztery siatki (4) oraz anodę.

Przy budowie superheterodynu ze zwykłą lampą pracującą w układzie oscylatora modulatora natrafiamy na pewne trudności, objawiające się oddziaływaniem obwołu oscylacyjnego na obwód wejściowy wielkiej częstotliwości. Niepożądanego tego działania unikamy stosując w aparacie hexodę.

Posiadamy w Europie cały szereg nadawczych stacji radjowych o różnych mocach w antenie prądów wielkiej częstotliwości. Od odbiornika stacje te leżą w róż-

nych odległościach, temsamem w antenie odbiorczej indukują się prądy szybkozmienne o różnych natężeniach. W rezultacie odbieramy na głośniku stacje bliższe i silniejsze głośno a dalsze i słabsze cicho. Poza to odbierając jedną i tę samą stację, słyszymy ją raz głośniej, raz ciszej, naskutek zjawiska zwanego fadingiem (zanikiem). Przez zastosowanie hexody jesteśmy w stanie zjawisko zaniku w większym lub mniejszym stopniu usunąć.

Przy dzisiejszych aparatach automatyczna regulacja możliwa jest do maksymalnej granicy 1:300.000. Polega ona na tem, że wzmacniane prądy wysokiej częstotliwości prostujemy (detektorujemy) przy pomocy lampy prostowniczej diody względnie nowego typu lampy (o której będzie mowa poniżej) t. zw. binody, filtrujemy przy pomocy kondensatora i oporu (aby uniknąć sprzężeń na niskiej częstotliwości), następnie doprowadzamy z powrotem do hexody na siatkę pierwszą i trzecią. Trzeba zaznaczyć, że zastosowanie automatycznej regulacji w dzisiejszych odbiornikach, to najważniejszy krok naprzód w dziedzinie fabrykacji radjoodbiorników.

BINODA.

Przekonano się, że układ audjo-ny z normalną lampą daje pewne przekształcenia odbioru, zwłaszcza gdy wypadnie detektorować większe napięcia. Najczęściej pracuje lampą dwuelektrodową-diody. Normalny układ audjo-ny ma jednak jeszcze tę zaletę, że poza prostowaniem daje nam również pewne wzmacnienie czego przy pomocy diody uzyskać nie możemy. Zatem w aparacie odbiorczym, w którym użyliśmy lampy dwuelektrodowej jako detektora, musimy stosować dla uzyskania normalnego wzmacnienia jedną lampę więcej, co zwiększa niepotrzebnie koszty budowy. Sprawę tę rozwiązano w ten sposób, że zbudowano specjalną lampę, a mianowicie: do normalnej lampy trójelektrodowej (triody) względnie ekrano-



Propaganda funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą

Sekcja propagandowa wojewódzkiego komitetu F. S. P. Z. na posiedzeniu, odbytem w dniu 5 b. m. powzięła decyzję zwrócenia się do wszystkich organizacji społecznych i zawodowych m. Łodzi z prośbą o wzięcie udziału w akcji, uświadomienia szych członków o stanie szkolnictwa polskiego zagranicą i konieczności okazania pomocy.

W tym celu wojewódzki komitet F. S. P. Z. proponuje wyłonić z grona członków poszczególnych organizacji prelegentów lub, w braku tychże, skierować prelegentów z ramienia wojewódzkiego komitetu F. S. P. Z.

O materiały propagandowe należy zwracać się do wojewódzkiego komitetu F. S. P. Z.: Gimnazjum im. E. Szczanieckiej, ul. Pomorska nr. 16.

wanej (tetrody) wbudowano jeszcze jedną lampę i umieszczono blisko katody. Ponieważ działanie tej lampy jest podwójne i sama lampka posiada dwie (2) anody, stąd nazwa binoda. Zatem w jednej bańce szklanej mamy diodę i triodę (względnie tetrodę). Prądy wysokiej częstotliwości w tej samej lampie są prostowane przy pomocy diody i jako prądy niskiej częstotliwości wzmacniane są przy pomocy triody.

PENTODY WYSOKIEJ CZĘSTOTLIWOŚCI.

Są to lampy pięcioelektrodowe, odznaczające się dużą sprawnością. Przy stosunkowo małym napięciu anodowym możemy uzyskać duże wzmacnienie. Zastosowana może być tak w dużych superheterodynach jak i w małych aparatach. Zaletą tej lampy jest bardzo mały wpływ na ostrość strojenia. Dzięki dużemu oporowi wewnętrznemu nie rozplaszczają krzywej rezonansowej obwołu w tym stopniu co normalna lampka ekranowana.

Spotykamy zatem na rynku radjowym obok siebie dwie lampy wysokiej częstotliwości o dużej sprawności, a to: hexodę i pentodę. (r)

Hanka Ordonówna w Łodzi

Wielką sensację wywołała w polskim świecie artystycznym zapowiedź wyjazdu najznakomitszej naszej pieśniarki Hanka Ordonówna do Syrii, Egiptu i Palestyny, gdzie wystąpi ona w szeregu wieczorów.

Towarzyszyć jej będzie małżonek hrabia Michał Tyszkiewicz. Ordonówna przed ostatnim wyjazdem wystąpi raz jeszcze jeden w łódzkim teatrze miejskim, we wtorek o godz. 8.45. Program składać się będzie z największych przebojów z repertuaru znakomitej pieśniarki.

Już wkrótce

Wielki przebój produkcji austriackiej

Wielka Księżna Aleksandra

fascynujący fragment z życia rosyjskiej arystokracji

z **Marją Jeritzą i Szöke Szakall'em**. Sentyment—Humor—Wdzięk

Film całkowicie mówiony **po niemiecku**.

Już w najbliższych dniach na ekranie **Grand-Kina**.

GRAND-KINO

Początek o g. 4-ej

Nowy światowy sukces

MAURICE'A CHEVALIERA

w pełnej czarze i sentymencie komedji muzycznej p. t.

„Piękny jest świat”

Wersja francuska

Nadpr.: Aktualności krajowe i zagr.

ZGWALCONE DUSZE

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA FRANKA ARNAUA

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia wieczorem siedział Eberhard w gabinecie prywatnym pułkownika Nicolai. Był to ten sam pokój, w którym w swoim czasie o mówili z pułkownikiem wszystkie sprawy, związane z wstąpieniem Eberharda do służby wywiadowczej. Na stoliku, jak i wówczas, stała butelka reńskiego, w pokoju unosił się błękitnawy dym z grubych, ciężkich cygar. Za ledwie dwa lata upłynęły od tej chwili, która tak poważnie zaciążyła na losach hrabiego Hatzberga — dwa lata a zdawało się Eberhardowi, że to jego całe życie zostało wtłoczone w ramy tego stosunkowo krótkiego czasokresu. Siedział z opuszczoną głową, podparłszy ją na rękach. Drżał na całym ciele, jakby cicho łkał.

Nad gabinetem zawisła męcząca cisza, przerywana krokami pułkownika, który nerwowo przemierzał gabinet.

W pewnej chwili zbliżył się do Eberharda, ujął go serdecznie za ręce i rzekł głosem tklwym, nabrzmiałym współczuciem, które dziwnie nie licowało z osobą szefa wydziału wywiadowczego.

— Drogi hrabio. Zastanowiłem się nad pańskim żądaniem, ale wie pan, jakie jest żelazne prawo służby wywiadowczej?

Eberhard podniósł ciężko głowę.

Pułkownik ciągnął dalej:

— Agent, który opuszcza pla-

cówkę wywiadowczą, ma przed sobą tylko jedną drogę: śmierć, albo służbę w okopach, co obecnie mniej więcej wychodzi na jedno.

Słowa te nie uczyniły na Eberhardzie żadnego wrażenia. Głosem bezbarwnym człowieka zmęczonego życiem rozpoczął:

— Od wiosny roku 1915 słu-

bohaterstwo nigdy nie spotka się z publicznym uznaniem. To, co my czynimy, drogi hrabio, to się nie liczy. Generalowie odnoszą zwycięstwa, któreśmy im przygotowali, za to zostają obwieszani orderami — a później wypierają się nas. To wynika z natury rzeczy. Dyplomacja odnosi się do nas wrogo, bo przeszkadzamy jej rzekomo w pracy. Dowództwo naczelne posługuje się nami; jeżeli wyniki są pomyślne, to dzięki jego genialności. Dopiero, jeżeli coś się nie uda wskutek naszej omyłki, wychodzimy na światło dzienne; oddział B.3. nie wywiązał się z zadania! Tak się rzeczy mają i na to niestety, niema rady! Kto posiada w sobie imperatyw obowiązku, temu niepotrzebny jest krzyż żelazny; wystarcza mu świadomość spełnionego zadania...

Eberhard przerwał mu energicznie.

— Żle mnie pan zrozumiał, panie pułkowniku! Nie pragnę odznaczeń! Służyłem mej ojczyźnie tak długo, jak długo wierzyłem w wojnę, tak długo, jak wierzyłem w jej rację i sens. Byłem oficerem i przesiąknięty byłem tą wiarą, że wojna jest czymś szlachetnym, czymś wzniosłym. Czemś, co jak dawniej, „sądy boże” rozstrzygać miały o prawdzie i sprawiedliwości. Dziś nie wierzę ani w prawdę, ani w sprawiedliwość. Nie wierzy w nią pan, panie pułkowniku, nie wierzy w nią nikt z naczelnego dowództwa, nie wierzy w nią nasz rząd. Bo gdyby wierzyli, to zapytują pana: jakim prawem ślą na śmierć tyle tysięcy ludzi, jakim prawem oderwano ich od warsztatów pracy, od dzieci żon, rodzin. Jakim prawem zburzono szczęście wielu tysięcy rodzin, szczęście, które było darem losu. — Dziś cały kraj krwawi, dziś z winy naszej krwawi cały świat. W imię jakich łasień ja mam przykładąć rękę do tej rzezi?

Pułkownik zbladł. Słowa Eberharda zrobiły na nim ogrom-

ne wrażenie. Eberhard ciągnął dalej:

— W ciągu tych kilku dni samotności, spędzonych w więzieniu, miałem czas i możliwość zastanowienia się nad sprawą. Ja sam zgłosiłem się na apel ojczyzny, dobrowolnie, z narażeniem własnego życia, przybyłem z za oceanu, porzuciłem wszystko, co zdobyłem przez lata ciężkiej pracy, opanowany jakimś dziwnym szalem, którego zaradki wpajano nam już od najmłodszych lat. Patryjotyzm! Jakie to śmieszne dla mnie dźwięki! Jeżeli patryjotyzm ma być czymś szlachetnym, to jak mogłem się upadnąć przez przeszło dwa lata, wkładać się w zaufanie tych, których potem jednym pociągnięciem sznurka żywałem na śmierć. Jak mógł szlachetny patryjotyzm inspirować mi kupowanie czci ludzi za judaszowe srebrniki?... Jak mogłem patrzeć na to, że kobieta, którą kocham sprzedawała się, by okupić ciałem tajemnice wojskowe?!

(Dokończenie nastąpi).



Siedział z opuszczoną głową, podparłszy ją na ręce.

że ojczyźnie z narażeniem życia. Znajdowałem się w sytuacjach niebezpieczniejszych, niż w okopach, szczególnie tam, zagranicą! Oddałem najwyższe mu dowództwu usługi, o których pan dobrze wie, panie pułkowniku. Wzamian za to potraktowano mnie w Niemczech jak zbrodniarza. Tak samo potraktowano kobietę, którą kocham, którą cenię bardziej niż własne życie, niż własne szczęście. Teraz ja wołam:

— Dosyć tego! Zniosłem więcej, niż jest w mocy ludzkiej! Przy tych ostatnich słowach głos jego ożywił się i przeszedł w krzyk.

— Gdyby naród nasz składał się z samych takich osobników, jak ci, których poznałem w ostatnich tygodniach, to do prawdy nie byłby wart lepszego losu, jak zginąć marnie! To właśnie chciałem panu powie-

dzieć — dodał po chwili przerwy. — Nie obawiam się śmierci. Umrę, jeżeli taki jest mój los.

Pułkownik był snadź na to przygotowany, gdyż rozpoczął znowu głosem łagodnym, jak zwykł przemawiać lekarz do chorego człowieka.

— Ja sam bodaj najlepiej wiem o tem, że oddaliście oboje nieocenione usługi dowództwu najwyższemu. Praca wasza była więcej warta, niż niejedna wygrana bitwa i z pewnością ocaliliście życie niejednego żołnierza. Że zasłużyliście na najwyższe odznaczenie, wiem o tem dobrze; że go nie otrzymacie, wiecie wy równie dobrze. Przypomina pan sobie, hrabio Hatzberg, co panu niegdyś powiedziałem: jest pan podziemnym bojownikiem; pańskie poświęcenie, pańskie

CASINO

Ostatnie dni!

pierwsza komedia wiedeńska

Przygoda na Lido

(Abenteuer am Lido)

W głównych rolach: bohaterki tenor opery wiedeńskiej **Alfred Piccaver** znakomity komik

Szöke Szakall uroczą **Nora Gregor**

Film wersji niemieckiej (dialekt wiedeński) do godz. 6.30 ceny niższe

KINO DŹWIĘKOWE CZARY

Bezkonkurencyjny podwójny program!

Dziś początek o godz. 4-ej Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

PALACE

Dziś i dni następnych! Początek o g. 4-ej

— I. —

Pierwszy raz w Polsce!

Najnowszy film produkcji 1934. Film wielkich sensacji!

BANDYTA-DETEKTYW

Emocjonujący dramat sensacyjno-cowbojski

w roli tytułowej **Ken Maynard**

król cowbojów i fenomenalny **Tarzan.** Ciekawa treść! Zawrotne tempo! Piękna muzyka!

— II. —

GRETA GARBO jako **kurtyzana**

i fascynujący **CLARK GABLE**

w porywającym dramacie czaru, zmysłów i namiętności p. t.

„Zuzanna Lenox”

Światowa wytwórnia „Universal Pictures Corporation” prezentuje najnowsze arcydzieło w wersji francuskiej reżyserji **RENE STI** prod. 1934 r. pt.

Film o niezwykłym rozmachu realizacji, zwiastun nowej, wielkiej ery kinematografji światowej... Znakomity twór geniuszu ludzkiego!! Zenit techniki filmowej! — W rolach głównych: **Jim Gerald, Tom Bourdelle, Monique Rolland.** Nadpr.: Najaktualniejszy tygodnik Foxa. Passe-part. i bilety wolnego wejścia nieważne. Na pierwszy seans ceny niższe

Testament Doktora Mabuze

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

PRZED SEZONEM BUDOWLANYM. — W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym, zwołana została na dzień 14 bm. konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej między robotnikami a pracodawcami przemysłu budowlanego w Łodzi. Przedstawiciele związków przedłożyli inspekcji pracy memoriał, w którym sprecyzowali swe żądania.

ŻALOBA W WIĘZIENIACH. — W dniu wczorajszym, z racji odbywającego się w Warszawie pogrzebu dyrektora departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości, ś. p. Lorentowicza, przed gmachami więzień łódzkich wywieszono na znak żaloby chorągwie spuszczone do połowy masztu i pokryte kirem.

SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE PŁACĄ NA F. P. — Do Łodzi nadeszło wyjaśnienie w sprawie świadczeń spółdzielni i ich członków na fundusz pracy. Spółdzielnie nie są obowiązane do uiszczania opłat o ile nie wynajmują mieszkań osobom trzecim, w przeciwnym zaś wypadku muszą wnosić opłaty. Również członek spółdzielni, który wynajmuje swój lokal osobom trzecim, obowiązany jest do uiszczania opłat na rzecz funduszu pracy.

MECHANIZACJA PIEKARNI. — Jak się dowiadujemy, termin mechanizacji piekarni ma być przedłużony o 3 lata, t. j. do roku 1937. Jednocześnie mają w najbliższym już dniach być wprowadzone specjalne ulgi dla tych piekarni, które zostały zmechanizowane.

SÓL STANIEJE O 20 PROC. — W najbliższych dniach będzie obniżony cennik soli szarej wieloczkowej w granicach do 20 proc. Sól ta obecnie kosztuje 26 groszy za kg. Stanowi ona jeden z najbarziej używanych gatunków.

Nauczyciel musi żyć za 120 zł. miesięcznie

Zawodowy kapral jest lepiej uposażony od tego, który niesie oświaty kaganiec

Chcąc się przekonać o nastrojach nurtujących wśród nauczycielstwa w związku z nową ustawą uposażeniową, wprowadzoną dekretem p. prezydenta z d. 1 lutego b. roku, nawiązaliśmy na powyższy temat rozmowę z jednym z przedstawicieli nauczycielstwa łódzkiego.

Ponieważ zainteresowało nas przede wszystkim położenie nauczyciela, wytworzone działaniem wspomnianej ustawy, dlatego pierwsze podstawowe pytanie dotyczyło pogorszonej pod jej wpływem sytuacji materialnej nauczyciela.

— Nauczyciel polski — mówi nasz rozmówca — świadomy swej roli, jaką spełniać powinien w odrodzonej Polsce, za wiele ofiar wymagał od siebie, za mało zaś zwracał uwagi na to, by praca jego ciężka i naprawdę społecznie pojęta, była w odpowiedni sposób przez państwo oceniana. Poza moralnym uznaniem, jakże często akcentowanym przez przedstawicieli rządu i parlamentu, dano się równocześnie zauważyć, zwłaszcza w okresie rosnącego kryzysu, coraz mniejsze zainteresowanie dołą i położeniem materialnym nauczyciela.

Wszelkie oszczędności budżetowe dotykały przede wszystkim jego skromnego uposażenia, równocześnie zaś żądano od niego pracy intensywniejszej, w przedłużonych miesiącach, w zwiększonym wymiarze godzin. — Entuzjazm nauczyciela w pracy zawodowej nawet w takich warunkach nie osłabł, żył on bowiem pod wrażeniem, że ogólne położenie państwa wymagać musi od wszystkich obywateli bez wyjątku ponoszenia ofiar może ciężkich, ale chociaż w przybliżeniu równych.

Niestety, nowa ustawa uposażeniowa, tworzona pod kątem uprzywilejowania pewnych dykasterji pracowników państwowych, zepchnęła nauczyciela na ostatni, najniższy szczebel hierarchji urzędniczej. Fakt, że n. p.

zawodowy kapral pobierać będzie obecnie wyższe uposażenie niż kwalifikowany nauczyciel nawet po kilku latach pracy, dosadnie chyba ilustruje, pod jakim kątem ocenia się stanowisko, jakie jeden i drugi w społeczeństwie zajmuje.

Wtrącamy się tutaj z uwagą, czy niskie uposażenie nauczyciela podważy jego stanowisko społeczne, na co otrzymujemy krótką odpowiedź:

— Moment, iż praca podoficera, policjanta i t. p. została lepiej wynagrodzona, musi wywołać nie tylko u nauczycielstwa, ale i całego społeczeństwa nastawienie, że praca nauczyciela, to albo niższy gatunek pracy wogóle,

Gdzie - W salach teatru Kameralnego Traugotta

Kiedy?

Co

Mary Allen



komendantka policji kobiecej w Anglii odbyła podróż powietrzną z Londynu do Berlina, by tam z kanclerzem Hitlerem dyskutować na temat położenia kobiet pracujących w Niemczech i w Anglii. Zdjęcie przedstawia p. Allen w chwili gdy wsiada do samolotu w towarzystwie inspektora Taggarta na lotnisku w Croydon.

Wagony dla narciarzy

W pociągach Nr. 314 do Zakopanego i Nr. 342 do Zwardonia odchodzących z Łodzi Fabr. o godz. 1.00 i 21.40 i z powrotem odchodzących z Zakopanego Nr. 502 o godz. 18.00 i ze Zwardonia poc. Nr. 1814 o godz. 17.05; jak również w pociągach odchodzących ze st. Łódź Kałiska do Główna poc. Nr. 514 o godzinie 7,28 i powrotny z Główna poc. Nr. 515 o godz. 15.09, oraz do Kutna poc. Nr. 5542-1511 o godz. 9.00 i powrotny z Kutna poc. Nr. 1514-5547 o godz. 18.24, będą wyznaczone przedziały klasy 3 dla podróżnych ze sprzętem narciarskim

w tej chwili może niepotrzebny, albo poprostu tylko przez państwo tolerowany.

Może się z tem skojarzyć bardzo groźny w swych skutkach pogląd, iż droga wychowania obywatela przez uświadczenie, przez szkołę, nie prowadzi do celu... co w konsekwencji może przyczynić się do zupełnego zbagatelizowania tak potężnej dla każdego nowoczesnego państwa broni, jaką jest oświata ludowa - powszechna. W takich warunkach położenie społeczne nauczyciela będzie się coraz bardziej pogarszało i wytworzyć może w przyszłości nawet niedalekiej sytuację, w której i moralne jego stanowisko zostanie pozbawione wszelkiego znaczenia.

— Ale nie wszyscy nauczyciele zostali dotknięci obniżką uposażenia, — wtrącamy dalej.

— Właśnie tutaj leży niesprawiedliwe potraktowanie nauczycielstwa przez nową ustawę, — kontynuuje nasz rozmówca.

Podczas kiedy niektóre zawody pracowników państwowych na nowej ustawie zyskały, zwłaszcza pracownicy na wyższych stopniach uposażeniowych, nauczycielstwo całe bez wyjątku straciło. Z dniem 1 lutego b. r.

obniżka pensji dotknęła wszystkich nauczycieli, a wyraża się ona w skali od 7—10 proc., co w obecnej chwili w związku ze spłaceniem pożyczki narodowej, jest ciężkim ciosem dla i tak źle dotychczas uposażonych nauczycieli.

Istnieje przepis w ustawie, mówiący o zaszerogowaniu, na czym ewentualnie niektórzy mogliby zyskać, ale do nauczycielstwa zastosowany on został również w sposób krzyw-

dzący. W tej chwili każdy nauczyciel został cofnięty o jedną kategorię wstecz, a zaszerogowanie go do wyższej grupy może nastąpić w ciągu następnych 3 lat,

co również ze względu na niejasny i daleki termin, nie jest wcale faktem pocieszającym. Wprowadzony dla wszystkich urzędników dodatek funkcyjny nauczycielstwo w tej chwili nie obejmuje.

— Pisało się dużo o tem, iż dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli zostaje dalej przez samorządy wypłacany, co ma być, według zdania niektórych, dobrodziejstwem nowej ustawy.

— Historia nieszczęsnego dodatku mieszkaniowego, — słyszymy dalej, — została dawniej dekretem załatwiona w ten sposób, iż zamiast wypłacać go ze skarbu państwa, jak to się dzieje, jeśli chodzi o urzędników innych, wypłacają go samorządy — jeśli chodzi o nauczycielstwo. Zresztą obniżka wyżej podana, została sformułowana

po wliczeniu dodatku mieszkaniowego.

co siłą rzeczy obowiązuje samo rządy do dalszego wypłacania go.

Pytamy się wreszcie o nastroje rzesz nauczycielskich.

— Rozwódzić się o nastrojach, badać je szczegółowo wówczas gdy 75 proc. nauczycielstwa, po potrąceniu raty pożyczki narodowej, dalej wspomnianej obniżce otrzymało na pierwszego 120 do 150 zł. t. zw. „poborów” — nie można. Można natomiast określić je krótko, bez wdawania się w jakąkolwiek dyskusję na ten temat, iż są one smutne i... beznadziejne. Ban.

Korzystajcie z safesów,

gdyż jest to najpewniejsze miejsce przechowywania Waszego majątku

Tyfus w Łodzi

Akcja zapobiegawcza wydziału zdrowotności

Władze zdrowotności publicznej stwierdziły w Łodzi 7 wypadków zachorowań na tyfus plamisty. W związku z tem przeprowadzana jest na terenie miasta akcja zapobiegawcza, która polega na przymusowym kąpieniu i odwzeleniu rodzin, w których pojawiła się choroba. Tą akcją zapobiegawczą objęci są również lokatorzy domów, w których skonstatowano dur plamisty. Niezależnie

od tego prowadzona jest akcja wśród dzieci szkół powszechnych i pensjonariuszy domów socjalnych.

Wydział zdrowotności publicznej zarządu miasta Łodzi wydał specjalne plakaty propagandowe, nawołujące do utrzymania w czystości ciała i bielizny, jako najlepszego środka przeciwko tyfusowi plamistemu.

Druga ofiara bandytów

zmarła wskutek komplikacji po postrzale

W Boże Narodzenie na ulicy Wesołej na Chojnach dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na inkasentkę Helenę Kłajną. Za uciekającymi bandytami natychmiast wszczęto pościg, w którym m. in. wzięli udział bracia 28-letni Jan i 33-letni Stefan Wyborowie (ul. Grzybowa 12) i Alfred Dranikowski (Grzybowa 14). Jan Wybór został śmiertelnie ranny i zmarł w szpitalu.

Stefan Wybór i Dranikowski przewiezieni zostali do szpitala okręgowego, gdzie przebywali na kuracji i przed kilku dniami opu-

ścili szpital. Dranikowski czuje się dobrze, natomiast Stefan Wybór w domu zapadł nagle na zdrowiu i w dniu wczorajszym zmarł, wskutek komplikacji chorobowych wynikłych od odniesionych ran.

Pogrzeb Stefana Wybora, podobnie jak i jego brata, odbędzie się na koszt skarbu państwa. Należy zaznaczyć, że dochodzenie przeciwko ujętym bandytom, Bolesławowi Nowakowi i przebywającemu w szpitalu, Stanisławowi Wronie i Bolesławowi Grzywnowiczowi prowadzone jest w dalszym ciągu i nie zadługo staną oni przed sądem.

Żywa pochodnia w szpitalu

Ofiara nieszczęśliwego wypadku zmarła

W miejskim szpitalu św. Aleksandra zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. W szpitalu tym znajdowała się chora na chorobę skórną 20-letnia służąca Frymeta Jakubowicz. Onegdaj chora Jakubowicz zbliżyła się do pieca, aby się ogrzać. W pewnym momencie od rozgrzanego pieca zapaliła się sukienka chorej. Momentalnie nieszczęśliwa

stanęła cała w płomieniach, przystając się w żywą pochodnię. Na pomoc nieszczęśliwej przybyła służba szpitalna, która ogień ugasiła. Jakubowicz odniosła szereg ciężkich poparzeń na całym ciele, tak, że okazała się konieczność natychmiastowego przewiezienia jej do szpitala św. Józefa, gdzie zmarła w strasznych męczarniach.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Tańce ludowe z płyt
- 12.35 Koncert szkolny (Symfonia G-moll i Arje z oper Mozarta, Uwertura „Morskie Oko” Noskowskiego, Romans Wieniawskiego).
- 15.30 Komunikat izby przemysłu handlowej w Łodzi.
- 15.40 Orkiestra salonowa.
- 16.40 Odczyt p. t. „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet”.
- 16.55 Pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej. (Czajkowski, Rachmaninow i Strawiński).
- 17.20 Recital fortepianowy J. Loba Kaleckiego (Barkarola Szuberta, Poeme Skrijabina, Toccata Raygla, 2 Etiudy Berezy, Matelot Maliszewskiego i Triana, Albeniza).
- 18.00 Odczyt p. t. „Górny Śląsk a Gdynia”.
- 18.20 Słuchowisko p. t. „Koncert w Koziobrodach” — Sygietyńskiego.
- 19.25 Odczyt aktualny.
- 20.00 W 25 rocznicę śmierci Nie-

- czysława Karłowicza” — koncert poświęcony jego utworom (Rapsodia litewska, Koncert skrzypcowy, Stanisław i Anna Oświecimowie).
- 21.30 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 21.45 „Gwiazdy rewji i ekranu” (płyty).
- 22.30 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- Wiedeń (507)**
- 22.00 Msza z uderzeniem w kotły Haydna.
- Kalundborg (1261)**
- 20.10 Koncert (Symfonia VI Beethovena, „Zar - ptica” Strawińskiego, Arje).
- Paryż (1756)**
- 21.00 Muzyka kameralna (M. In. Sonata na klarnet z fortepianem Brahmsa, Pieśni, Oktet Szuberta)
- Medolan (368)**
- 20.50 Opera Mussorgskiego „Borys Godunow”.
- Budapeszt (550)**
- 19.30 Opera Mozarta „Don Juan”.

Główny sztab Funduszu Pracy

konferował wczoraj z przedstawicielami władz łódzkich

Na terenie województwa utworzone będą zespoły pracy dla młodzieży

Do Łodzi przybyli wczoraj prezes funduszu pracy, prezes związku izb przemysłowo-handlowych w Polsce, p. Czesław Klarner, dyrektor funduszu pracy, pos. Madeyski oraz dyrektor departamentu w ministerstwie opieki społecznej, p. Grunwald.

Goście przybyli pociągiem z Warszawy o godz. 9,25 rano na dworzec Łódź - Kaliska, gdzie oczekiwali ich już p. wojewoda łódzki, Hauke-Nowak i naczelnik wydziału opieki społecznej przy urzędzie wojewódzkim, p. Jagiełło.

Z dworca goście udali się w towarzystwie reprezentantów władz miejscowych do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie odbyła się krótka konferencja z woj. Hauke-Nowakiem.

Na konferencji tej omawiano w ogólnych zarysach programy robót publicznych na terenie województwa oraz akcje pomocy bezrobotnym, prowadzoną przez lokalne komitety funduszu pracy.

Po konferencji goście udali się na zwiedzenie kilku instytucji społecznych,

w których prowadzona jest akcja pomocy bezrobotnym.

W pierwszym rzędzie zwiedzono t. zw.

biuro rozdzielcze przy grodzkim Komitecie funduszu pracy przy ul. Nawrot 84.

Gości przyjął na miejscu starsza grodzka łódzka p. Podoluski, który udzielił również szczegółowych informacji o sposobie podziału prowintu.

Z kolei goście udali się na alicję 11 Listopada 4, gdzie zwiedzili bezpłatną kuchnię dla bezrobotnych,

prowadzoną z kredytów funduszu pracy przez łódzką st. ogniową.

B. min. Klarner i inni dostojnicy warszawscy obecni byli przy rozdawaniu obiadów bezrobotnym.

Po zwiedzeniu powyższych instytucji goście powrócili do

urzędu wojewódzkiego, gdzie odbyło się specjalnie zwołane posiedzenie wydziału wojewódzkiego przy udziale osób zaproszonych. M. in. w posiedzeniu wzięli udział oprócz prez. Klarnera, pos. Madeyskiego i dyr. Grunwalda, p. wojewoda Hauke-Nowak, p. nac. Kazimierz Jagiełło, komisarz m. Łodzi inż. Wojewódzki i in.

W czasie obrad poruszono cały

splot problemów, nasuwających się w związku z tegoroczną kampanją robót publicznych i akcją zatrudnienia bezrobotnych.

Przeważnie rozpatrywano projekty robót, które prowadzić będzie państwo z kredytów funduszu pracy, odsuwając na dalszy plan roboty, które z tychże funduszy prowadzić będą w swoim zakresie związki komunalne.

Omówiono także

kwestję racjonalnego zatrudnienia bezrobotnych, a zwłaszcza młodzieży, która ma wstąpić do t. zw. zespołów pracy.

Konferencja i posiedzenie wydziału wojewódzkiego trwały do godz. 4-ej po południu, poczem reprezentanci funduszu pracy opuścili nasze miasto, udając się w dalszy objazd.

Szefom naszym, pp. Ch. i S. Taubom oraz koleżance Helenie dotknięci zgonem Ich

b. p. MATKI

składają wyrazy ubolewania

PRACOWNICY

Domu Bankowego Bracia Taub w Łodzi

Kasjer magistracki Musiałek zdefraudował 12 tys. złotych i puścił w obieg fałszywe weksle

„Głos Poranny“ donosił w swoim czasie o nadużyciach, popełnionych przez kasjera magistratu łódzkiego, Franciszka Musiałka, który przywłaszczył sobie pokaźną sumę z pieniędzy, stanowiących własność miasta. Po defraudacji Musiałek sam zgłosił się do policji i dożył zameldowanie o swym przestępstwie.

W dniu wczorajszym sprawa Musiałka znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi.

Prokuratura zarzuca Franciszkowi Musiałkowi dwa przestępstwa: defraudację i puszczanie w obieg weksli ze sfałszowanym podpisem wystawcy. Musiałek w lipcu ub. roku jako kasjer magistratu, przekraczając swe obowiązki i uprawnienia, z chęci zysku przywłaszczył sobie powierzono mu z tytułu jego urzędowania pieniądze w kwocie 12.471 zł. 85 gr. i w tym samym czasie użył jako autentycznych dwa weksle po 300 zł. z wstawienia

rzekomo Wacława Gądzynskiego, które wręczył Franciszkowi Dobrowolskiemu.

Franciszek Musiałek był od roku 1920 kasjerem w samorządzie m. Łodzi. W ciągu tego czasu zdobył całkowite zaufanie zwierzchników, którzy wyrażali się o nim w sposób jaknajprzychylniejszy. Do zakresu pracy kasjera należało inkasowanie należności, przynoszonych do kasy przez sekwestratorów podatków miejskich, oraz przyjmowanie wpłat od osób, zgłaszających się bezpośrednio do okienka, jak również sum przypadających miastu z tytułu podatku widowiskowego i innych.

W październiku ub. roku Musiałek przybył do wydziału śledczego w Łodzi i tam w rozmowie z nadkom. Weyerem oświadczył, iż w kasie jego jest poważne manko, sięgające sumy 9.600 zł. Na pytanie, w jaki sposób powstały tak znaczne braki oświadczył, że nie wie, że ostatnio żyje w depresji z powodu trosk rodzinnych, że nie umie wytłumaczyć tego faktu.

Niezwłocznie zarządzone dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że braki w kasie

Należyta przemianę materji zapewniają Ziola Przeczyszczające KAPIŃSKIEGO

ŻYCZENIA GWIAZDKOWE.

W czasie Bożego Narodzenia rząd duński zorganizował specjalną audycję radiową dla duńczyków, którzy mieszkają w Grenlandji. Audycja miała podobny charakter jak swego czasu organizowane przez Polskie Radio audycje dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią. Najbliżsi krewni duńczyków zamieszkałych na Grenlandji, mieli prawo w czasie świąt przesyłać bezpłatnie życzenia świąteczne przez radio. Audycja ta swą bezpośredniością i szczerością wywołała w Danji i na Grenlandji wielkie wrażenie.

miejskiej sięgają przeszło 12 tys. złotych. Specjalna komisja magistracka w osobach pp. Ankersteina, Rosnera i Wróblewskiego zbadała księgi i dowody kasowe, konstatując szereg niedokładności, wynikłych na tle niedozoru.

Ekspertyza kaligraficzna weksli, jakimi operował Musiałek w swych prywatnych transakcjach, nie wykazała wprawdzie fałszerstwa podpisu Gądzynskiego, ale wobec faktu, że wystawca stwierdza z całą stanowczością, że weksli nie podpisał, podtrzymaony został zarzut usiłowania puszczania w obieg weksli jako autentycznych.

Na rozprawie przesłuchani w charakterze świadków urzędnicy magistratu i sekwestratorzy zeznali, że Musiałek cieszył się jaknajlepszą opinią, był skromny aż do przesady, usłużny i oszczędny. Członkowie komisji rewizyjnej w swych zeznaniach wykazali, w jaki sposób powstała niedobór. Był to skutek braku nadzoru nad kasjerem oraz praktykowanego wydawania prowizorycznych kwitów za wpływy, wpłacane po godzinach urzędowych. W księgach Musiałka znaleziono również szereg nieścisłości, a w kilku pozycjach fikcyjne sumy.

Po przesłuchaniu świadków przemawiał prokurator, a następnie obrońcy oskarżonego mec. Kobyliński i mec. Szczech oraz powód cywilny.

Po naradzie sąd wyniósł wyrok, mocą którego Franciszek Musiałek został uznany winnym zdefraudowania pieniędzy, stanowiących własność samorządu m. Łodzi i za to przestępstwo skazany został na 3 lata więzienia. Sąd przyznał powództwo cywilne w kwocie 9 tys. zł. Ponadto za puszczanie w obieg weksla sfałszowanego Musiałek skazany został dodatkowo na 2 miesiące aresztu i 1.000 zł. grzywny.

Obojcy oskarżonego zawiedzieli apelację.

Paczki w Esplanadzie

znane ze swej dobroci po 20 groszy.

Król podziemi skazany

Mojsze-Piecuch okupi swą zbrodnię 8-letniem więzieniem

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko bohaterom łódzkiego świata podziemnego,

znany na terenie Bałut awanturnikom, należącym do bandy Jakubowicza: Mojsze Nusbaumowi vel Piecuchowi, jego bratu, Szai Piotrkowskiemu, znanemu pod pseudonimem „Szaja - Bokser“, Teitelbaumowi i Berkowi, Grajcerowi.

Akt oskarżenia odczytany na przedwczorajszej rozprawie za rzeka im, że na zabawie w tanczynie przy ul. Pomorskiej 43 wspólnie przyczynili się do śmierci Joska Libickiego, zwanego „Josek - Przytulnik“ zadając mu szereg ran rzeźniczymi nożami.

Onegdajsza rozprawa zakończona została po przemówieniu prokuratora Dreszera, który domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych, po mowie powoda cywilnego z ramienia matki za morderstwo i część obrony.

Wczorajsza sesja otworzył

wiceprezes Illnicz, udzielając głosu następnym obrońcom. Kolejno zabrali głos adw. Szman, Szeskin, Cymerman, Wachtel i Deczyński, poczem sąd zapowiedział udanie się na naradę.

O godz. 1:30 sąd ogłosił wyrok. Mojsze Nusbaum został uznany winnym zamordowania Joska Libickiego przez zadanie mu śmiertelnych ran nożem i skazany za to przestępstwo

na 8 lat ciężkiego więzienia. Berek Nusbaum uznany został winnym współdziałania przy zabójstwie Joska Libickiego i skazany na półtora roku więzienia.

Berek Grajcer za to samo przestępstwo został skazany również na

półtora roku więzienia. Wobec Szai Piotrkowskiego i Teitelbauma sąd nie znalazł dostatecznych dowodów winy i wydał

wyrok uniewinniający. Powództwo cywilne zostało oddalone.

W ustnych motywach sąd

podkreślił, że wina Nusbauma Moszka jest bezsporna, udowodnioną zarówno przez zeznania świadków jak i przewód sądowy. Tak samo współdziałanie Berka Nusbauma i Grajcera udowodnione zostało zeznaniami świadków, którzy stwierdzili, że w trakcie bójki w sali tańca, obaj

stałwiali Moszkowi Nusbaumowi zadawanie ciosów, które w konsekwencji spowodowały śmierć. Momentem obciążającym jest również okoliczność, że Nusbaum starał się zbiec przed sprawiedliwością i sfałszować alibi.

Za ucieczkę Nusbaum skazany został dodatkowo na 1 rok ciężkiego więzienia, a wobec zbiegu przestępstw, na łączną karę 8 lat ciężkiego więzienia.

Wyroki uniewinniające dla Teitelbauma i Szai Piotrkowskiego zostały spowodowane okolicznością, że przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów ich udziału w przestępstwie.

Feljton

Zgodne małżeństwo

ONA: Jutro jest Sylwester.
 ON: Tak, jutro jest Sylwester.
 ONA: Pierwszy Sylwester, który przeżywamy razem.
 ON: Nasz pierwszy Sylwester.
 ONA: Co będziemy robić?
 ON: Właśnie, co będziemy robić?
 ONA (wahając się): Czy wiesz, że najchętniej chciałam być z tobą samą na sam, spędzić ten wieczór i tę noc wyłącznie w twoim towarzystwie!
 ON (uradowany): I ja, mój skarbie, nie pragnę niczego innego!
 ONA (uszcześliwiona): Zawsze pragniemy tego samego!

DRUGI ROK.

ONA: Jutro jest Sylwester.
 ON: Tak, jutro jest Sylwester.
 ONA: Drugi Sylwester, który przeżywamy razem.
 ON: Nasz drugi Sylwester.
 ONA: Co będziemy robić?
 ON: Właśnie, co będziemy robić?
 ONA (wahając się): Wiesz, że podobno na balu maskowym w salach rezydencyjnych jest zawsze bardzo wesoło. Ja właściwie (niepewnym głosem) poszłabym tam bardzo chętnie, ale jeśli ty wolisz pozostać w domu...
 ON (uradowany): Nie, owszem, chodźmy tam! Ja już również o tem myślałem.
 ONA (zadowolona): Czyż nie pragniemy zawsze tego samego?

TRZECI ROK.

ONA (przy telefonie): Jakże chętnie spędziłabym z tobą jutrzejszy wieczór, ale wiesz przecież, mój mąż...
 ON (przy telefonie): Jakże chętnie bawilibym się jutro z tobą, ale rozumiesz chyba, że moja żona...
 ONA: Jutro jest Sylwester.
 ON: Tak, jutro jest Sylwester.
 ONA: Co będziemy robić?
 ON: Właśnie, co będziemy robić?
 ONA: Mam pomysł, ale nie mam odwagi powiedzieć ci, o co chodzi. (gdy On zachęcająco kiwa głową). Możebyśmy tak w ten jeden dzień w roku zegrali prawdziwie nowoczesne małżeństwo i nie sterczell razem, lecz...
 ON (przerwijąc jej z uśmiechem): Tak, to świetny pomysł. Spróbujemy się raz jeden bawić każdy na swoją rękę...
 ONA (rozpromieniona): Przecież jednak zawsze pragniemy tego samego!
 I. B.

TEATR MUZYKA I SZTUKA

Notafki

Zmarła w Budapeszcie w 35 roku życia najpiękniejsza węgierska artystka filmu niemego, Judyta Bojda.

W Akwizgranie zmarł w wieku 91 lat znany chemik, dr. Alexander Classen.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiec „Hotel Imperial”.

NIEDZIELNY WYSTĘP CHÓRU WARSZA

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę jedyny występ znakomitego zespołu jazzowego chóru Warsa wywołał duże zainteresowanie i sądząc z przedsprzedaży biletów, sala filharmonii wypełniona będzie po brzegi. I nie dziwnego, gdyż oprócz chóru Warsa wystąpi jeszcze świetny piosenkarz Tadeusz Faliszewski dobrze znany naszej publiczności z płyt gramofonowych i koncertów, transmitywanych przez radio, oraz jazz na dwa fortepiany w wykonaniu łodzianina Leona Boruńskiego, laureata konkursu szopenowskiego i Henryka Warsa, najpopularniejszego kompozytora przebojów. Początek o godz. 6 wiec.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIE

Oddz. teatr. art. przy stow. Kultur - Liga urządza w piątek, 9 lutego b. r. specjalne ulgowe przedstawiennie dla szerokiego rzesz sztuki „Ivar Kreuger” po cenach najniższych od 35 gr. do 2.30.

Bilety nabyć można w stow. Kultur Liga w piątek w dniu przedstawiennia przy kasie teatru miejskiego, ceny zwykłe. Poza tem bilety ulgowe po cenach niższych na wszystkie przedstawienia w teatrze miejskim i do kin na wszystkie seanse.

Uniw. ludowy. W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 7.30 we własnym lokalu (Zachodnia 80) odbędzie się odczyt dr. Jakubowicza z cyklu: „Choroby zawodowe” (gruźlica, choroby weneryczne itp.).

Bilety ulgowe i informacje w sekretarjacie Kultur Liga (Zachodnia 68, front, parter) od godz. 10 rano do 10 wiec. bez przerwy, tel. 191-15.

WIECZORNICA TANECZNA

W sobotę, 10 lutego w sali reprezentacyjnej stowarzyszenia wojażerów, Sienkiewicza 3-5 związek lekarzy - dentyków w państwie polskiem oddział w Łodzi urządza doroczną wieczornicę taneczną dla członków i wprowadzonych gości.

Dwaj królowie operetki



Emeryk Kalman (na prawo), pozdrawiający Franciszka Lehara po wspaniałym sukcesie w Wiedniu jego nowej operetki „Guldetta”.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ

W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 4.30 po południu odbędzie się wieczorek muzyczny uczniowski w sali konserwatorium (Traugutta 9). Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe, skrzypcowe i wiolonczelowa oraz kameralna i instrumentów dętych.

DZISIEJSZE KONCERTY.

Znana, wyróżniająca się wybitną kulturą wokala śpiewaczka, p. Stanisława Argasińska, wystąpi w radio dzisiaj o godz. 16.55 z interesującym programem pieśni kompozytorów rasyjskich, a mianowicie: Czajkowskiego, Rachmaninowa oraz Strawinskiego.

W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicą przedwczesnej, tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza, Polskie Radio organizuje o godz. 20.00 koncert specjalny, poświęcony twórczości tego jednego na europejską miarę symfoniści minionej doby, jakim był Mieczysław Karłowicz. Koncert poprowadzi dyrektor Tadeusz Mazurkiewicz, a jako solistka wystąpi znana skrzypczka, Eugenja Umińska. Koncert poprowadzi słowo wstępne prof. dr. Alfreda Chybińskiego; będzie ono tem ciekawsze, że prelegent był osobistym przyjacielem Mieczysława Karłowicza i do spuścizny po wielkim kompozytorze odnosi się ze specjalnym pietyzmem.

Kto lubi Marlene, przepada za Chevalier'em, zachwycą się śpiewem revellersów, Boyer i t. p., a nie może się obejść i bez naszych gwiazd niech posłucha radja dzisiaj o godz. 21.45, a zapewne usłyszysz z płyty niejednego ze swoich ulubieńców, w ich nowym i starym repertuarze. (r)

BAL REPREZENTACYJNY APLI KANTÓW

W nadchodzącą sobotę, dnia 10 lutego r. b. odbędzie się w salach łódzkiego towarzystwa śpiewaczego doroczny reprezentacyjny bal stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich w Łodzi. Impreza ta zapowiada się ze wszelkich miar interesującą i spodziewać się należy, iż ściąganie ona elitę społeczeństwa łódzkiego. Bal urozmaico ny będzie licznymi niespodziankami i atrakcjami. Wejście za zaproszeniami.

Najznakomitszy zespół Jazzowy Chór. WARSZA

Ciesząc się obecnie największym powodzeniem w Polsce niezrównany zespół jazzowy Chór Warsa, przyjeżdża do Łodzi tylko na jedyny występ, który odbędzie się w Sali Filharmonii w niedzielę, dnia 11 lutego o godz. 6-ej wiec.

Święty CHÓR WARSZA, będący bezspornie zespołem eurpejskim wykonawcą wspaniałych programów, składając się z najtępejszych i najnowszych osonek i przebojów pełnych humoru i wryw i reprezentuje się przez pierwszy naszej publiczności.

Ponadto wystąpi chlubnie znany, znakomity wiolenkarz Tadeusz Faliszewski w swoim bezkonkurencyjnym repertuarze oraz Jazz na dwa fortepiany z udziałem Leona Boruńskiego, laureata konkursu Chopinowskiego i Henryka Warsa, najpopularniejszego kompozytora przebojów.

A więc, kto pragnie mile i przyjemnie spędzić dwę godiny w atmosferze humoru, wioseki i muzyki, niechaj zwróci uwagę na program i bilet w kasie Filharmonii. Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.

Właściciele domów wobec wyborów do rady miejskiej

Wczoraj z inicjatywy I-go stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odbyła się konferencja organizacji własności nieruchomości w sprawie powołania do życia komitetu wyborczego właścicieli nieruchomości. Konferencja opowiedziała się za ścisłym współdziałaniem z BBWR., przyczem postanowiono czynić usilne starania o przeprowadzenie jak największej liczby przedstawicieli własności nieruchomości do samorządu, celem zapewnienia sobie wpływu na tok gospodarki komunalnej.

OSTATNI AKORD KARNAWALOWY.

Ostatnim akordem karnawałowym jest niewątpliwie impreza łódzkiej rodziny radjowej, która odbędzie się w dniu 10 lutego r. b. w teatrze miejskim.

Impreza rozpocznie się komedią Wroczyńskiego p. t. „Kobiety i interesy”. W antraktach i po przedstawieniu przez całą noc nabawa taneczna przy dźwiękach pierwszorzędnego zespołu harmonistów.

Ohejnalnie Łódź zegnać będzie karnawał przy własnym, najtańszym w mieście bufecie rodziny radjowej.

Bilety do nabycia w sekretarjacie łódzkiej rodziny radjowej przy ul. Piotrkowskiej 106, przez cały dzień.

Feljton radjowy

Najlepszą operę świata słyszy każdy posiadacz detektora

Teatr „La Scala” w Mediolanie! Ileż bogatej treści zawierają te wyrazy! Świętynia sztuki, której stopą dotknąć pragnie chociaż raz w życiu każdy pielgrzym artystyczny na mozołnych drogach swego przeznaczenia. Niezliczone rzesze melomanów z całego świata choć raz usłyszeć chcą operę w La Scali, jako najwyższy wzór wykonania, dający niezapomnianie przeżycia.
 Nazwa w przeciwstawieniu do takich, jak Augueteo lub Colisseo, dziwnie prosta, bez pompy, nie zapowiadająca zgola tych wspaniałości, jakie czekają olśnionego słuchacza i widza wewnątrz teatru „Na schodach” — bo alla scala — znaczy po włosku dosłownie — na schodach.
 Jakby potwierdzeniem tej nazwy jest szata zewnętrzna teatru, nad wyraz skromna o zupełnie nieimponującej fasadzie, — prawie bez perspektywy, wskutek małej przestrzeni pla-

cu alla Scala, z którego oglądać można front gmachu. Ale wejdźmy na widownię. Jest to jedna z większych w Europie, mieszcząca 3.600 osób, pamięta wszystko, co tu się stało od 1778 roku, w którym teatr został zbudowany; i wielkich kompozytorów, i wielkich kapelmistrzów, i wielkich śpiewaków. Widownia zazwyczaj zapełniona do ostatniego miejsca tłumem w odświętnych strojach, pełnym zapału, entuzjastycznie podkreślającym swój nieustający zachwy.

Lecz w czem tkwi owa siła przyciągająca, fascynująca doskonałością, imponująca niezachwianą pewnością, różniąca te widowiska od tylu innych doskonałych przedstawień niemieckich, francuskich czy czeskich? Zbyt dużo jest czynników, składających się na świetność La Scali i jej wszechświatową sławę, aby je tu można wszystkie podać. A więc pokrótce: postawienie widowiska na stopniu, trudnym do osiągnięcia

dla innych teatrów, polega na jego długotrwałym, drobiazgowym przygotowaniu. Jest na to odpowiedni czas i odpowiednio pieniądze. Sezon w La Scali trwa zazwyczaj krótko, gdyż zaczyna się w grudniu, a kończy w kwitniu. Przedstawienia odbywają się niecodziennie lecz 3 lub 4 razy na tydzień, natomiast całkowity pozostały czas przeznaczony jest na próby, których Toscanini robił niezliczoną ilość. Kilkadziesiąt prób z samą orkiestrą z opery, która wchodziła na repertuar po raz pierwszy lub była wznawiana, było normalnym zwyczajem Toscaniniego. A trzeba wziąć pod uwagę, że miał on do czynienia z jedną z najlepszych orkiestr na świecie w składzie od 80 do 100 osób, w zależności od wymogów partytury. Słynnym jest również chór La Scali w składzie 120 osób, znajdujący się od szeregu lat w znakomitych rękach Venezianiego.

A teraz soliści: śpiewacy — ten zespół świetnych gwiazd, które stanowią najsilniejszą atrakcję dla włoskiej publiczności? Na czym opiera się ich doskonałość? Gdzie szukać podstaw ich powodzenia? Oczywiście przede wszystkim głos, —

głos i jeszcze raz głos. Jego barwa i piękno, równość skali, ekspresja, doskonałość techniczna — to pierwiastki, z których każdy musi być nieskazitelny, aby śpiewaka umieszczono na afiszu Scali. Jeśli chodzi o t. zw. kreacje, to we Włoszech niema wiary w uniwersalność. Powodzenie śpiewaka opiera się na jego specjalizacji. Maestro, czyli kapelmistrz, dobiera, dopasowuje do śpiewaka taką partję, taką postać sceniczną, w której może on być niewybitniejszym.

Przy tem ujęciu pracy artystycznej poszczególne partje poszczególnych artystów przechodzą do historii. La Scala dzisiaj, to z jednej strony ciągła aktualność, wzorowa doskonałość, z drugiej strony to historia pełna tradycji, to encyklopedia imion i kreacji, potwarzanych ze czcią, z nabożeństwem.

Liczba polaków, którzy dorównali artystom włoskim jest dość bogata:

A więc Margot-Kaftal kreowała Kundry w wagnerowskim „Parsifalu”, śpiewała również Brunhildę, Regina Pinkert, znakomity sopran koloraturowy, śpiewała w „Napoju

Miłosnym” i „Lunaticze”, Helena Zbońska-Ruszkowska w „Normie” i „Mefiście”, Pietraszewska w „Giocondzie”, Salomea Kruszelnicka w „Salome” i „Elektrze” R. Straussa, Tadeusz Leliwa zadziwił swym Radamesem w „Aidzie”. Adam Didur dał w ciągu kilku sezonów szereg partji, Belina Skupiewski śpiewał „Tristana”, Zygmunt Zaleski — „Borysa Godunowa”, Marja Rońska w „Belkisie”; — śpiewała również w „Scali” Ada Sari, wreszcie najmłodszy, wielki nasz Jan Kiepura wzbudził zachwy w „Manon” Masseneta i „Turandot” Pucciniego.

Czem jest dzisiaj teatr „La Scala” mają możliwość wszyscy się przekonać z audycji płytowych, które Polskie Radio nadaje od czasu do czasu w wykonaniu znakomych zespołów, przeważnie pod dyktando Molajoli — od czasu do czasu, mogą również usłyszeć Mediolan wszyscy, posiadający nawet skromne detektorki, bowiem Polskie Radio transmituje z La Scali w sezonie bieżącym szereg oper, które zaliczyć można do najświetniejszych słuchowisk świata.

Ochrona praw płatników

Minister Zawadzki przewiduje rozszerzenie współpracy czynnika obywatelskiego z władzami skarbowymi według nowej ordynacji podatkowej

Poniżej podajemy opinię min. skarbu prof. Zawadzkiego o uchwalonej przez radę ministrów, a obchodzącyu liczne rzeczy płatników projekcie ordynacji podatkowej.

REDAKCJA.

— Ordynacja podatkowa systematyzuje i ujmuje w jedną całość przepisy formalne dla wszystkich podatków. Dawno odczuwana potrzeba skoordynowania i ujednolicenia przepisów formalnych oraz przepisów karno - podatkowych znalazła tutaj swoje pełne urzeczywistnienie. Poza tym ordynacja podatkowa posiada doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia

usprawnienia i uproszczenia administracji skarbowej, jak również z punktu widzenia udostępnienia szerokim sferom płatników należytej ochrony praw.

Dotychczasowy stan rzeczy pozostawiał bardzo wiele do życzenia. Zagadnienie wymiaru podatków regulowane jest obecnie przez cały szereg przepisów rozróżnianych po różnych ustawach podatkowych, co wytwarza niejednolitość, rozbieżność, luki, a nawet i sprzeczność poszczególnych postanowień.

Nie też dziwnego, że ten labirynt przepisów wywoływał u przeciętnego płatnika kompletną dezorientację i niezrozumienie znaczenia i założeń szeregu instytucji podatkowych.

Projekt ordynacji podatkowej odciąży płatnika w sferze obowiązków dostarczania materiału wymiarowego, wpływając jednocześnie na podniesienie znaczenia ksiąg handlowych i gospodarczych, należyte uregulowanie zakresu obowiązków władz żądania wyjaśnień od płatników, reorganizację postępowania odwoławczego drogą rozszerzenia obowiązku udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru i wpr. wadząc cały szereg innych inowacji, zmierzających do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Projekt przytem znosi instytucję t. zw. informatorów i stanowi, że biegli, czyli znawcy powoływani będą jedynie z list, przedstawionych przez instytucję samorządu gospodarczego i zawodowego.

„GOSPODARKA NARODOWA“

Ostatni numer dwutygodnika „Gospodarka Narodowa“ przynosi m. in. ciekawy artykuł Cz. Bobrowskiego o drugiej piatilecie. Autor podkreśla, że opublikowanie planu tego zbiega się w ZSSR, z nową falą ofensywy gospodarczej, a przede wszystkim z nowym ożywieniem ruchu inwestycyjnego.

Z. Łopieński omawia reglamentację stopy procentowej, zaznaczając, że doprowadziła ona do uprzywilejowania niskim oprocentowaniem części obrotów wielkiego przemysłu.

W uwagach i notatkach omówiono m. in. politykę monetarną Roosevelta, sytuację gospodarczą Wileńszczyzny, zagadnienie bilansu handlowego itd.

W ten sposób projekt daje organizacjom płatników decydujący wpływ na odpowiedni dobór osób, których opinie mają służyć za podstawę wymiaru.

Płatnicy w znacznym stopniu odciążeni będą od obowiązku składania zeznań,

a niezłożenie zeznania nie będzie skutkowało dla nich niektórych obecnie obowiązujących sankcji, jak np. zaoczność i pozbawienie prawa wniesienia środków odwoławczych.

Projekt stanowi, że w razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania, opartego na księgach handlowych lub gospodarczych, jak również w wypadkach, gdy wymiar ma objąć niewykazane w zeznaniu źródło, podlegające opodatkowaniu, — władze obowiązane są podać do wiadomości płatnika istotne dla wymiaru okoliczności, podawane w wątpliwość.

Obowiązek władz żądania od płatników wyjaśnień lub uzupełnień został w projekcie rozszerzony na podatek przemysłowy, a jednocześnie zwięziony w podatku dochodowym do wymiennego wyżej zakresu. Takie unormowanie tego zagadnienia podniesie wagę tej czynności ze znaczną korzyścią dla płatników.

Kwestja ksiąg handlowych i gospodarczych została uregulowana ostatecznie w duchu postulatów organizacji gospodarczych.

Księgi handlowe i gospodarcze podniesiono do godności dowodów zupełnych, jeśli czynią zadość wymogom prawidłowego i rzetelnego ich prowadzenia.

Udział płatnika w postępowaniu odwoławczym zwiększono przez

wprowadzenie zasady jawności, wyrażającej się nie tylko w obowiązku władz ustnego informowania płatników o podstawach wymiaru, lecz także w udzielaniu uzasadnień wymiaru na piśmie.

W postępowaniu szczególnym projekt przewiduje instytucję wznowienia postępowania wymiarowego na prośbę płatnika oraz możliwość sprostowania wymiaru również z urzędu.

Skasowanie komisji szacunkowych wzbudziło szereg wątpliwości i krytyk, niezawsze bezinteresownych. W istocie ograniczenie współdziałania czynnika obywatelskiego jest tylko pozorne,

a w rzeczywistości przeprowadza się racjonalny podział kompetencji, bo jeżeli projekt znosi komisje szacunkowe, ustalając zasadę, że czynności wymiarowe będą wykonywane przez urzędy skarbowe, to z drugiej strony rozszerza on znaczenie elementu obywatelskiego w postępowaniu odwoławczym.

Za zniesieniem komisji szacunkowych przemawia okoliczność, że instytucja ta nie stała na odpowiedniej wysokości i poziomie pracy jej był na ogół stosunkowo niski. Przyczyną na leży otwarcie, że prywatna i korupcja nie należały do zjawisk rzadkich w łonie komisji szacunkowych,

wypaczając rolę, jaką instytucja ta odegrać miała. Ponadto w dzisiejszym stanie rzeczy odpowiedzialność za wymiar jest nieustalona, co powoduje niekiedy zbyt lekkie traktowanie czynności wymiarowych przez organy skarbowe.

Przerzucenie odpowiedzialności na element urzędniczy przez skoncentrowanie całej akcji wymiarowej w jego rękach daje gwarancję usprawnienia tego działu służby i podniesie poczucie odpowiedzialności urzędników skarbowych za funkcje wymiarowe.

W skład komisji szacunkowych wchodzi często element przypadkowy, nie mający łączności ze środowiskiem, z którego pochodzi, a nadewszystko nie posiadający odpowiedniego przygotowania do pełnienia tych funkcji.

Zniesienie komisji szacunkowych bynajmniej nie zrywa z zasadą współpracy czynnika obywatelskiego w sferze wymiaru podatków.

Ordynacja podatkowa zachowuje komisje odwoławcze, oparte wyłącznie na czynniku obywatelskim, powołanym z grona płatnika.

W odróżnieniu od dotychczasowego stanu na czele komisji odwoławczej ma stanąć w charakterze przewodniczącego specjalny urzędnik, wyznaczony przez ministra skarbu, niezależny służbowo od dyrektora izby skarbowej.

Płatnik zachowuje możliwość stawiennictwa przed komisją odwoławczą w celu u-

Niema już złej cery!

Racjonalne masaż i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa przyszc. zmarszczki etc.

Institut de Beauté
POMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

Bawelna i przedza zwyżkuje

Uruchomienie przedziału wynosi 50 godzin

Ostatnie dni przyniosły dalszą zwyżkę bawełny niezależnie od kształtowania się kursu dolara.

Na giełdzie nowojorskiej w okresie od 1 do 6 lutego bawełna zwyżkowała w granicach od 40 do 50 punktów, na giełdzie Liverpoolskiej w tym okresie od 20 do 23 punktów, na giełdzie w Bremie od 25 do 30 punktów.

W związku ze zwyżką notowań bawełny surowej, w dniu wczorajszym zanotowano na rynku łódzkim zwyżkę cen przędzy bawełnianej w granicach od 1 do 1 i pół centów na kg. Orientacyjna cena numeru, cieszącego się stosunkowo największym popytem a więc nr. 24 pojed. wynosiła 40 centów, obliczając kurs dolara na zł. 8.89.

Uruchomienie przedziału nie niegło żadnym zmianom i wynosi na-

dzielenia ustnych wyjaśnień, przyczem prawo to warunkuje się uiszczeniem pewnych, nieznacznych opłat przy wniesieniu odwołania, które podlegają zwrotowi w razie uwzględnienia środka odwoławczego. Inowacja ta ma na względzie powstrzymać płatników od składania bezzasadnych odwołań.

Przyczyni się to niewątpliwie do znacznego odciążenia komisji odwoławczej i podniesienia poziomu prac tej instytucji.

W celu usprawnienia i przyśpieszenia prac komisji odwoławczej przewiduje się, że ma ona możliwość

obradować w sekcjach po sześć osób.

Rozpatrywanie spraw w sekcjach pozwoli na większą specjalizację, co musi wpłynąć do datnio na podniesienie postępowania odwoławczego, a pośrednio i postępowania wymiarowego.

Komisje odwoławcze będą orzekały w sprawach podatku dochodowego i przemysłowego, co pozwoli na bliższe powiązanie ze sobą wymiaru obydwu podatków.

Skasowanie odrębnych komisji odwoławczych wzbudziło pewne obawy. Są to jednak obawy płonne, gdyż podział na sekcje pozwoli przydzielić każdą sprawę gronu o wiele bliżej tej sprawie stojącemu, niż dzisiejsze komisje. Natomiast przez unifikację uzyska się ujednostajnienie i uproszczenie akcji odwoławczej, umożliwi lepsze poznanie i ocenę warunków danego płatnika, uniknie odrębnego i różnolitego traktowania wymiarów obydwu podatków i nadto osiągnie znaczne potanie kosztów administracji.

Ordynacja podatkowa poza tym jeszcze normuje szereg zagadnień z dziedziny przepisów porządkowych, jak np. terminy doręczenia i t. p. Na wzmiankę zasługuje umożliwienie płatnikom kompensowania zobowiązań podatkowych zapowianą przypadających im od skarbu państwa należności i tytułów prywatno - prawnych. Projekt przewiduje także tryb postępowania w odniesieniu do nadpłat, przyczem nadpłaty podlegają oprocentowaniu w wysokości 4 proc. rocznie na rzecz płatników.

Zupełny brak zapotrzebowania na wszystkie waluty zagraniczne

Na rynku łódzkim w ciągu dnia wczorajszego panowała sytuacja wybitnie spokojna. — Jakkolwiek podaż dolarów i funtów była poważnie zmniejszona, nie wpłynęło to na tendencję, wobec jednoczesnego braku zapotrzebowania. W obrotach prywatnych dolar notowano w granicach od zł. 5.49 do zł. 5.47, funty od zł. 27.50 do zł. 27.35.

Bank Polski płacił wczoraj za banknoty dolarowe - odcinki drobne — zł. 5.42, za grubsze zł. 5.43, za czeki zł. 5.45 za funty zł. 27.20.

Podaż walut w Banku była bardzo słaba, tak, że obroty były nadal minimalne. Inne waluty zagraniczne wogóle nie znajdowały nabywców.

Również nieco słabszą tendencję notowano na rynku listów zastawnych. Podaż listów tych, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy 8 procentowe m. Łodzi złotowe, na które notowano stosunkowo największy popyt, była nieco zwiększona. Orientacyjny kurs ich notowano w granicach od zł. 51.50 do zł. 50.50.

Upadłości i nadzopy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości firmy „Polgwóźdz”, Fabryka gwoździ i drutu, wł. A. Wolkowski i A. Brande (Bandurskiego 9). Upadłość ta ogłoszona została w 1931 r. na żądanie wierzycieli, a majątek sprzedany podwukrotnym wyznaczeniu licytacji, z braku nabywców, za 8.000 zł. pochłonął koszty administracji masy. Wobec tego, że saden z upadłych majątku nie posiadał, a ostatecznym zebraniu wierzycieli nikt z nich propozycji układowych nie zgłosił, wobec czego wierzyciele zawarli związek.

Jednocześnie wierzyciele wyrażili zgodę na umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd nie uwzględnił wniosku tego stojąc na stanowisku, iż okres syndykostwa ostatecznego dotychczas nie upłynął i że w obecnym stanie sprawy nie może mieć miejsca zaspokojenie pretensji wierzycieli pozasądowo, jak to upadli uczynili.

W sprawie upadłości firmy „Herman Preiss Sukcesorowie“ odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli, na którym wysunięto kandydaturę kuratora masy, H. Neumarka na syndyka masy.

Sąd przychylił się do ich wyboru mianując H. Neumarka syndykiem masy.

Bilans przedsiębiorstwa zamknięty jest sumą 1.148.898 z czego większość aktywów stanowią ruchomości 320.097 zł., maszyny 288.562

Reszta stanowią straty na sumę 510.000 zł.

W sprawie upadłości Lewka Salomonowicza, wł. przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży mebli (Piłsudskiego 66) sąd wobec wyjazdu sędziego komisarza, s. h. Saksa, mianował zastępcą, do czasu jego powrotu, sędziego handlowego M. Halperna.

W sprawie upadłości Wofla Schweitzera, wł. drukarni (Al. Kościuszki 2t) sąd zezwolił zarządowi masy na opieczutowanie ruchomości, oraz uruchomienie przedsiębiorstwa, które w chwili ogłoszenia upadłości było czynne.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe.

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p. po cenach b. niskich!

Biuletyn informacyjny Kina „CAPITOL”

Filmy przez nas wyświetlane są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja!
Oryginalna treść!
Imponująca obsada!

Na filmach naszych nikt się nie zawiedzie!
Na najbliższe tygodnie zapowiadamy:

Najpotężniejsze widowisko filmowe

Kawalkada z Clive Brook'em i Dianą Wynard.

Jej Królewska Mość
LILJAN HARVEY — JOHN BOLES

JENNIE GERHARDT wg. T. Dreisera
(Zauki życia) z SYLVIA SYDNEY

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny
artyzm w pomyśle, reżyserji
i pięknej oprawie muzycznej

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:
Tranz. Sprzedaż Kupno
Dolary 5.50
8 pr. Łodzi 51.50
Budowlana 43.— 42.75
Dolarówka 54.— 33.75
Inwestycyjna 109.— 108.50
Stabilizacyjna 57.75 57.50
Tendencja nieco mocniejsza. (ag)

**Warszawska giełda
pieniężna**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, jedynie słabiej kształtował się kurs waluty amerykańskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.43. Notowano: Belgja 123.75 (-10), Gdańsk 172.80 (plus 5), Londyn 27.55 (plus 12), Nowy Jork 5.50 (-5), Kابل na Nowy Jork 5.52 (-4), Holandja 365.55 (plus 55), Paryż 34.88 (-1) Praga 26.24 (-1), Sztokholm — 142.50 (-35), Szwajcaria 171.96 (plus 13), Włochy 46.67. Tranzakcja dokonana z nienotowaną, banknotem dolarowym po 5.45; w obrotach międzybankowych Berlin 210.10 (-25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209.75, koron czeska 24.05, szyling austriacki 99, frank francuski 34.86, funt angielski 27.50, dolar 5.49.50 (-4), rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.96 (plus 1), rubel srebrny 1.41 (-2), bilon 0.66 (-2).

AKCJE

Na rynku akcyjnym interesowano się akcjami metalurgicznymi. Większych transakcji dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 87 (-50), Lil popy 11.25 — 11 — 11.20 (plus 20), Starachowice 10.60 — 10.50 (plus 5).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana. Notowano 3 proc. budowlana 42.10 (-25), 4 proc. dol. 53.50 — 53.75, 4 proc. inwest. 109.25 (plus 50), 5 proc. konwersyj na 58 (-75), 6 proc. dol. 66.50 (-25), 7 proc. 57.75 — 57.38 (-25), 4 proc. ziemskie 41.75, 4 i pół proc. ziemskie 51.25 — 52.50 (plus 125), 7 proc. ziemskie del. 42.25 — 42 (-25), 5 proc. W-wy 65.25 — 65, 8 proc. W-wy 55 — 54.38 — 54.50 8 proc. Kalisza 48, 5 proc. Kalisza 55. Tranzakcje nienotowane: 9 proc. dillonowska 79 — 78.75 7 proc. ślaska 59.25 — 59, 7 proc. warszawska 58.75, 4 i pół proc. W-wy 59.50, 3 proc. renta odcinki

po 1000 zł. 80, 5 proc. renta 59.50, 10 proc. Siedlec 41.

NOTOWANIA BAWELNY.
NOWY JORK
Loco 12.25 luty 11.79 marzec 11.83 kwiecień 11.90 maj 11.97 — 11.99 czerwiec 12.06 lipiec 12.15 — 12.17 październik 12.35 grudzień 12.46 styczeń 12.52.

NOWY ORLEAN
Loco 11.98 marzec 11.78 maj 11.96 lipiec 12.13 październik 12.34 grudzień 12.45 styczeń 12.49.

LIVERPOOL
Loco 6.51 luty 6.22 marzec 6.22 kwiecień 6.21 maj 6.20 czerwiec 6.19 lipiec 6.19 sierpień 6.19 wrzesień 6.18 październik 6.18 listopad 6.19 grudzień 6.20 styczeń 6.20 luty 6.21 marzec 6.22.

Egipska: loco 9.01 marzec 8.84 maj 8.81 lipiec 8.79 październik 8.61 listopad 8.62 grudzień 8.60 styczeń 8.62.
Upper: loco 7.12 marzec 6.92 maj 6.94 lipiec 6.97 październik 6.94 listopad 6.97 grudzień 7.01 styczeń 7.01.

BREMA
Loco 13.40 marzec 12.75 maj 12.90 lipiec 13.07 październik 13.28 grudzień 13.37 styczeń 13.42.

ALEKSANDRIJA
Marzec 15.47 maj 16.51 lipiec 16.53 listopad 16.28.
Ashmouni: luty 12.35 kwiecień 12.39 czerwiec 12.44 październik 12.49 grudzień 12.47.

Czy Łódź się zgodzi z projektami PZPN.

Wniosek zarządu PZPN. zdążają cy do zniesienia ligi i wprowadzenia nowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski znalazł się wczoraj na porządku dziennym posiedzenia zarządu ŁOZPN.

Jak wiadomo plan przeprowadzenia rozgrywek podany przez PZPN jest tak zawyły, iż trudno zorientować się w powodzi owych meczy eliminacyjnych, grupowych, półfinałowych i Bóg wie jakich jeszcze. To też zarząd ŁOZPN zdecydował przekazać sprawę tę specjalnej komisji, która na przyszłe zebranie ma przedstawić już konkretne wnioski. W skład tej komisji wchodzi pp.: Konopka, Głazewski i Kallenbach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE
Czechosłowacja w finale
Świetne zwycięstwo nad Austrią czyni z niej faworyta na mistrza hokejowego Europy

MEDJOLAN, 7. II. (Tel. wł.) — Mistrzostwa hokejowe świata i Europy rozgrywane obecnie w Medjolanie posuwają się z każdym dniem naprzód i przynoszą wyniki naogół niespodziewane. Początkowo zdawało się, iż poziom uczestników turnieju jest nie zwykle wyrównany, jednak dziś przekonywujemy się, iż wszystkie drużyny okazały swą pełną formę. Do tych w pierwszym rzędzie należy zespół Czechosłowacji. Cześć po prawiają swą grę z każdym dniem, a punktem zwrotnym dla nich był mecz ze Stanami Zjednoczonymi.

W pierwszej rundzie w ciężkich bojach kwalifikacyjnych z trudnością wywalczyli sobie drogę do półfinałów, dziś uważani są za zdecydowanych kandydatów do mistrzostwa Europy i jedynie chyba Szwajcaria może być dla nich groźna.

O formie szwajcarów trudno jeszcze coś powiedzieć, grali oni bowiem w wyjątkowo słabej grupie, to też wysokie zwycięstwa przychodziły im bez trudu.

Niemcy chcą mieć u siebie mecz z Polską w boksie

Prasa niemiecka donosi, iż niemiecki związek bokserki zamierza wykorzystać wyjazd polskiej reprezentacji bokserki do Ameryki na mecz między państwowy w maju roku bieżącego i nosi się z myślą zaproponowania rozegrania między państwowych zawodów Niemcy — Polska u siebie.

Projekt Niemców jest jednak nie realny. Przedewszystkiem zarząd PZB nie ma zamiaru zrezygnować z przysługującego mu prawa, by rewanżowe zawody odbyły się w Polsce, a po drugie ekspedycja polskich pięściarzy udaje się do Ameryki bezpośrednio z Gdyni.

Delegat Łodzi na walne zebranie P.Z.L.A.

Delegatem Łodzi na walne zebranie polskiego związku lekkoatletycznego, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie, będzie b. prezes ŁOZLA prof. L. Szumlewski.

Mecz I.K.P. — Hakoah odwołany

Drużynowy mecz bokserki IKP — Hakoah, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę, został ze względu na bliski termin mistrzostw okręgowych odwołany.

Polsce nie przydzielono kolarskich mistrzostw świata

W Paryżu odbył się kongres międzynarodowej unji kolarskiej, podczas którego dokonano przydziału mistrzostw świata na najbliższe lata. Mistrzostwa świata na najbliższe lata. Mistrzostwa te organizować będą kolejno: w roku 1934 — Niemcy (Lipsk), w roku 1935 — Belgja., w roku 1936 — Szwajcaria i w r. 1937 — Danja. Polska kandydowała na rok 1936, ale projekt ten został odrzucony.

Szamofa pokonany

Podczas międzynarodowych zawodów kolarskich w Paryżu polski kolarz Szamofa, wyeliminowany został w przedbiegu przez Shorense i Faucheux. Finał wygrał Richter przed Shorensem i Michardem, a w finale drugich triumfował Faucheux

Obecnie turniej hokejowy znajduje się w stadium rozgrywania półfinałów, które wyłonią czterech kandydatów do prawdziwego finału. Niewątpliwie znajdują się tam Kanada i Stany Zjednoczone. Wczorajsze świetne zwycięstwo Czechosłowacji zapewniło im miejsce w wielkiej czwórce, obecnie czekamy na wyłonienie ostatniego finalisty.

WŁOCHY — WĘGRY 0:0

Był to niezwykle zażarty mecz. Obydwie drużyny grały nadzwyczaj ambitnie. Lekką przewagę mieli Węgrzy, którzy ze względu na olbrzymie postępy są prawdziwą rewelacją tegorocznych mistrzostw. Mimo obustronnych wysiłków mecz zakończył się bezbramkowo. Zawody te odbyły się jeszcze we wtorek lecz zakończone zostały po północy.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA 4:0 (0:0, 1:0, 3:0)
W środę w godzinach popołudnia

Walne zebranie ŁOZLA.

Kogo wybiorą na prezesa?

Ponieważ wybrany na ostatnim walnym zebraniu ŁOZLA na prezesa zarządu kpt. Baran nie przyjął zaofiarowanego mu mandatu została zwolana na niedzielę, dnia 25 lutego nadzwyczajne walne zebranie ŁOZLA., na którym po zagajeniu i sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów przeprowadzone zostaną wybory nowego prezesa a ewentualnie i nowego zarządu.

Zebrańie to zapowiada się ciekawie, gdyż jak wiadomo na poprzednim walnym zebraniu wszyscy członkowie byłych władz nie zgodzili się wskutek stanowiska części klubów (które przekrswowały kandydaturę kpt. Barana mimo jego nieobecności i braku zgody) na przyjęcie zaofiarowanych im mandatów.

Zebrańie odbędzie się w lokalu Strzeleckiego K. S. o godz. 19.30.

Ani do Ameryki, ani do Berlina nie pojedą nasi lekkoatleci

Wyjazd Heljasza i Wajscłowny na zawody do Nowego Jorku w końcu bież. miesiąca ostatecznie do skutku nie dochodzi wobec niedostatecznych warunków finansowych. Również kwestja wyjazdu Kusocińskiego i Własiewiczówny, na zaproszenie Niemieckiego związku lekkoatletycznego (I. VII) do Berlina jest b. wątpliwa. Nie wiadomo również, czy udział naszych lekko-

atletów na zawodach w Tel Awiwie w Palestynie w dniach 16—17 maja dojdzie do skutku, ze względu na nieodpowiedni termin. Spodziewać się natomiast należy, że kilku czołowych zawodników startować będzie na zawodach w Antwerpii w końcu czerwca, w Londynie — na mistrzostwach Anglii (od 7 do 8 lipca) oraz w Amsterdamie (15 lipca).

Zebrańie odbędzie się w lokalu Strzeleckiego K. S. o godz. 19.30.

Start narciarzy w Zakopanem w XV mistrzostwach Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te będą z kolei piętnastymi i z racji tej Polski związek narciarski obchodzić będzie swój jubileusz. Do Zakopanego przybyły już pierwsze grupy zawodników. Zawody odbędą się w konkurencji międzynarodowej. Jako pierwsza przybyła ekipa Czechosłowacji, następnie grupa 14 narciarzy z Łotwy, 13

jugosłowian, grupa węgrows, oraz norwegowie. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd pozostałych zgłoszonych. W drużynie norweskiej startują m. in.: Miis, Wlig, Heilberg. Wczoraj odbyły się na skoczni na Krokwi skoki treningowe. Wicemistrzem był się uroczysty apel startujących, oraz losowanie numerów startowych dla uczestników biegów zjazdowych.

Warta mistrzem walkowerów P.Z.B. zweryfikuje zawody ze Skodą 16:0

Jak donoszą z Poznania, wyznaczony przez zarząd Polskiego związku bokserkiego na najbliższą niedzielę, dnia 11 lutego w Poznaniu finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Warta — Skoda nie dojdzie do skutku ponieważ kierownictwo Skody w piśmie skierowanym do zarządu PZB odmówiło przyjazdu do Poznania, godząc się natomiast powtórnie stanąć do zawodów na neutralnym gruncie, proponując przytem Wilno lub Łódź.

Skody sprawa powyższa rozpatrywana będzie na najbliższym posiedzeniu wydziału sportowego PZB., które odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu. Nie ulega wątpliwości, że tytuł mistrza Polski w boksie za rok 1933-34 zostanie przyznany Warcie walkowerem, jak tego wymagają przepisy. Jest więc niź pewno, iż najbliższe walne zgromadzenie PZB. zajmie się jeszcze tą sprawą i istnieją pewne dane, że i tym razem mistrzostwa zostaną unieważnione.

Wobec niedwuznacznej odmowy

Już! czynna odświeżalnia **KART do GRY** w firmie **„JERZY MILL”** : Tamże reperacje wiecznych piór we własnym warsztacie
6-go Sierpnia 1, (róg Piotrkowskiej)

Dnia 1-go lutego r. b. otwarta została **F. ALEKSANDER**, przy ul. Cegielnianej 22
Nowa Kolektura Loterii Państwowej
Szczęśliwe losy do 1-szej klasy już są do nabycia.

Do akt. Nr. Km. 1612/35 r
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10
na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1934 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna w Łodzi, przy ul. Skwerowej 1 ruchomości składającej się z stolika, biurka, gondolki, 2 krzesel, 2 foteli, kanapki, stolika, lustra, radjoodbiornika 4-lamp, fortepianu, szafy biblioteki, kredensu, szafy, biurka otomany, kredensu, pomocnika, stołu 12 krzesel, zegara i stolika oszacowanych na łączną sumę 2910.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 6.2.34 r.
Komornik (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. Km. 53/34
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31
na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1934 roku o godz. 11 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, 3 dywanów i tyrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 3.410 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 11.1.34 r.
Komornik (-) L. Naborowski

Gabinet kosmetyki
łazienkowej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpoczątkowo i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotesowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

Dr. med.
Heller
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—3 po poł. dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. Neuman
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Dr. med.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5—9 w niedz. i święta od 10—1 pp.

Lek. dent.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11-1 i 3-6

Dr. med.
Roman Bornstein
specj. chor. wewnętrz. i nerw.
TRAUGUTTA 9, tel. 223-06
przyjm. od 5—7.

Dr. med.
Wiktor MILLER
choroby wewnętrzne
spec. chor. reumatyczne
przeprowadził się
AL. KOŚCIUSZKI 13
przyjmuje 5—6.
Leczn. Vita 12—1. Tel. 146-11

Poszukiwany jest do wydzierżawienia w Łodzi lub w okolicy Łodzi Lokal z urządzeniem na bielnik do waty hygroskopijnej
Wymagane są: niekropowane korzysztanie z siły napędowej, pary oraz miękka woda. — Oferty pod „Bielnik” składać w administracji „Głosu”

PROSZEK
Z. KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z. KOGUTKIEM

Dr. med.
Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.
Tu odzyskasz zdrowie!
pijąc naturalną wodę gorzką
„PALMA”
leczy choroby żołądka, kiszek, wątroby, kamieni wątrobowych, żółtaczkę, cukrzycę, przemianę materii, bóle głowy, hemoroidy.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. CH.
Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia)
D-1a STERLINGA 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

MECHANIK

zdolny na maszyny do rachowania potrzebny.
Tylko siła pierwszorzędna może się zgłosić do firmy: **Józef Leżon, Przejazd Nr. 4** między godz. 4—7.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. M. Lissak, Piotrkowska 5**

TANI TYDZIEŃ

kupna i reperacji wiecznych PIÓR w firmie **„JERZY MILL” 6-go Sierpnia 1** (róg Piotrkowskiej).
Własny warsztat reperyjny.

PIANINO Blüthnera, prawie nowe, 7^{1/4} oktav okazynie do sprzedania. **Karol Koischwitz S-cy, ul. Moniuszki 2. 791-3**

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię. **Wiad. tel. 247-42.**

TOKARNIĘ do metali 2500 mm. toczenia w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z zadaniem ceny przyjmuje **A. Wegner, Tuchola — Pomorze. 1672-3**

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej

M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Różne

NIERUCHOMOŚĆ w centrum, dochód 100.000 zł. jest do wydzierżawienia. Oferty sub. „Gótownka”

PO 2 MILJONY każdy śpieszy do kolektury Kurt Wytrzyk. Łódź, Piotrkowska 141, tel. 163-49. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po wpłaceniu na P. K. O. 68426. 4522-22

Lokale

DO WYNAJĘCIA słoneczne 6-pokojowe mieszkanie z hołem, I piętro, naprzeciw parku Staszica. Wiadomość: tel. 122-40. 587-3

POKÓJ dwuokienney, z balkonem, umeblowany, z używalnością łaźienki i telefonu, do wynajęcia. Śródmiejska 52, m. 9. Tel. 151-92.

PROF.

FELIKS HALPERN

Lekcje gry fortepianowej

Zapisy od 5—6

Sienkiewicza 20 front II p.

Ceny kryzysowe!

METRO Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś premiera!

Jadwiga Smosarska
w najnowszej i najlepszej kreacji, jako
PROKURATOR ALICJA HORN

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

Dziś premiera!

12 KRZESEŁ

Początek seansów o godz. 4-iej, ostatni o godz. 10-iej.

Jedyny raz w sobotę, dnia 10 lutego r. b. ostatni seans o godz. 8-iej wiecz.

Następny program: „Dzieje Grzechu” wg powieści St. Żeromskiego

Dnia 10 lutego 1934 r. o godz. 12-iej i 11 lutego o godz. 11 poranek dla młodzieży

Pierwsza polsko-czeska komedia p. l.

W rolach głównych dwaj najwięksi komicy słowiańscy:

Vlasta Burian, Adolf Dymśa, Zula Pogorzelska.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsc 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobna 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sąreż. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub rantas. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym są 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. **Eugenjusz Kronman, „Pasa”,** wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101